Do wyścigu o przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego!

PR

Cena numeru 3 zł.

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV — ŁÓDŹ, CZWARTEK 9 GRUDNIA 1948 ROKU — Nr 336 (1281)

Ponad 800 milionów zł na Wspólny Dom

wpłacono do dnia 30 listopada r. b.

WARSZAWA (PAP). Sprawozdanie ze zbiórki na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wykazuje poważny wzrost wpłat w ciągu ostatnich dziesięciu dni ubiegłego miesiąca. **20 listopada br. łączna suma wpłat równała się 751.466.948 zł., do 30 tego samego miesiąca suma ta wzrosła do 805.682.723 zł.**

Nadal przodują w zbiórce województwa: śląsko-dąbrowskie, które wpłaciło 123.292.058 zł., czyli 53,4 proc. zadeklarowanej sumy, woj. wrocławskie — 89.959.128 zł., Warszawa — 81 854 767 zł., woj. bydgoskie — 47.617.971 zł., poznańskie — 57.056.018 zł., szczecińskie — 52.585.880 zł., krakowskie — 39.154.496 zł. Wpłaty Łodzi, woj. łódzkiego, gdańskiego, warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i białostockiego wahają się między 40—30 proc. zadeklarowanych sum.

Wrogowie ONZ

Anglosasi udaremniają prace Generalnego Zgromadzenia wnosząc na forum debat sprawy sprzeczne z Kartą Narodów

Wiceminister Wyszyński bilansuje wyniki obecnej sesji ONZ

PARYŻ (PAP.). W dyskusji — jaka rozwinęła się na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ na temat dalszych losów obecnej sesji — **zabrał głos wiceminister Wyszyński.** Delegat radziecki podkreślił, że sam fakt dyskusji nad odroczeniem obecnej sesji **dowodzi o przeciągnięciu się jej prac i niedostatecznej organizacji.** Na porządku dziennym znalazło się około 70 spraw, jednakże szereg z nich nie odpowiada warunkom Karty ONZ i zasadom procedury, obowiązującym Generalne Zgromadzenie. W pierwszym rzędzie uwaga ta — stwierdził Wyszyński — odnosi się do kwestii, przygotowanych przez t. zw. „Komitet Międzysesyjny" (Małe Zgromadzenie ONZ), utworzony w sprzeczności z Kartą ONZ.

Delegat radziecki przypomniał słuszność stanowiska ZSRR, który dowodził już swego czasu niewłaściwości i szkodliwości dodatkowego tworzenia tego „Komitetu". Ostrzeżenia radzieckie sprawdziły się. „Komitet" w niczym nie przyczynił się do uproszczenia prac Generalnego Zgromadzenia — lecz przeciwnie — **jeszcze bardziej je skomplikował.**



Wiceminister Wyszyński przemawia

Generalne Zgromadzenie przekazało „Międzysesyjnemu Komitetowi" niektóre sprawy do rozpatrzenia. Z kolei „Komitet" zwrócił je Generalnemu Zgromadzeniu, które skierowało je do różnych komisji. Komisje zaś przesłały te sprawy na plenum Zgromadzenia. **W ten sposób wytworzyło się swoiste „perpetuum mobile", ciągły ruch wokół własnej osi.**

Następnie wiceminister Wyszyński przytoczył szereg przykładów wskazujących na to, że **porządek dzienny obecnej sesji przewiduje rozpatrzenie spraw, sprzecznych z samą Kartą ONZ.** Przykładem są: **bezprawnie powstałe organa jak: „Komisja Bałkańska" i „Tymczasowa Komisja Koreańska",** które przygotowały sprawozdania. Działalność tych organów i przygotowane na podstawie ich sprawozdań projekty rezolucji **równoznaczne są z mieszaniem się do wewnętrznych spraw innych państw, co jest zakazane w punkcie 7 art. 2 Karty ONZ.**

W konkluzji przemówienia delegat radziecki wskazał na bezcelowość odraczania sesji, stwierdzając, że Generalne Zgromadzenie i komisje będą mogły w przewidzianym terminie rozpatrzyć do końca najważniejsze zagadnienia. **Dlatego też ZSRR poparł wniosek delegacji polskiej przewidujący, że te sprawy, których nie uda się rozpatrzeć do 11 grudnia b. r. winny się znaleźć na porządku dziennym czwartej sesji ONZ.**

Nikt z przedstawicieli t. zw. większości anglosaskiej nie próbował odpowiedzieć na argumenty Wyszyńskiego. Szereg delegatów starało się natomiast sprowadzić całe zagadnienie na platformę **czysto technicznej dyskusji.** W końcowym głosowaniu anglosasi zdołali przeforsować swoją tezę i **posłuszne im delegacje głosowały za wznowieniem obrad trzeciej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w przyszłym roku w Nowym Jorku.**

Wojska radzieckie opuszczają północną Koreę

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Penjan, że opuszczające północną Koreę okupacyjne wojska radzieckie są bardzo uroczyście żegnane przez ludność. W stolicy północnej Korei zorganizowano wielkie zebranie, na którym **przedstawiciele ludności koreańskiej podkreślili znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Wyjeżdżające oddziały otrzymują od ludności kwiaty i podarunki. Pożegnania zamieniły się w licznych wypadkach w manifestację serdecznej przyjaźni pomiędzy obu narodami.**

Cztery armie Czang-Kai-Szeka w pułapce

Ostatnie rezerwy faszystów znalazły się w kotle pod Subsien



Gen. Lin - Czao - Chi głównodowodzący chińskich wojsk ludowych pod Kałganem.

WASZYNGTON (PAP.). Według ostatnich depesz korespondentów amerykańskich z Chin, **główne walki toczą się obecnie na zachód od linii kolejowej Suczou—Pukow.** Lotne oddziały ludowe uniemożliwiły połączenie się armii nacjonalistycznych, pomimo rozpaczliwych wysiłków z ich strony. **Z pięciu armii, stanowiących trzon sił Czang-Kai-Szeka, trzy są odcięte na południowy-zachód od Suczou, jedna jest otoczona w rejonie Subsien, a tylko jedna, operująca na linii rzeki Huai, zachowała jeszcze pewną swobodę ruchów.**

Korespondenci zwracają uwagę na niemal całkowite już wykorzystanie rezerw wojskowych przez dowództwo nacjonalistyczne. Jak się przypuszcza, **posiłki, które doszły na front centralny z rejonu Hankou były ostatnimi, stojącymi jeszcze do dyspozycji Czang-Kai-Szeka.**

Z pozostałych wojsk nacjonalistycznych część jest zupełnie odcięta na froncie północnym, rozbita tam na poszczególne grupy, broniące się w rejonach Kałganu, Pekinu i Tientsinu. Pewna ilość wojsk znajduje się w Chinach południowych, jednakże — na skutek znacznego rozproszenia — nie stanowi ona już realnej siły.

LONDYN (PAP.). Według doniesień agencji Reutera, koła rządowe w Nankinie potwierdziły wiadomość, iż oddziały chińskiej armii ludowej dokonały wyłomu w północnej linii obronnej Kuomintangu, zajmując dwie ważne pod względem strategicznym miejscowości Miyun i Hwaiyew, położone w odległości 40 i 30 mil na północny-wschód od Pekinu. Jak wynika z ostatnich informacji, **wojska oddalone są o 25 mil od Pekinu.**

Dziennik chiński „Dagun-Pao" podaje, że oddziały armii ludowej zbliżają się od wschodu do miasta Kiangyen położonego w odległości 110 km na północ od Nankinu i czynią przygotowania do sforsowania Yang-Tse-Kiangu.

Uciekinierzy, którzy przybyli z Tientsin do Hongkongu stwierdzają, że w Tientsinie panuje nieopisana panika. Wojska nacjonalistyczne są kompletnie zdemoralizowane. Widać w mieście i na drogach całe grupy żołnierzy kuomintangowskich, opuszczonych przez generałów i oficerów, którzy ratowali się ucieczką. Wygłodzeni żołnierze napadają na sklepy i składy z żywnością, zaś policja nie interweniuje, gdyż jest bezsilna. **Uciekinierzy twierdzą, że upadek Tientsinu jest bardzo bliski.**

WASZYNGTON (PAP.). **Żona Czang-Kai-Szeka nie uzyskała jeszcze audiencji u prezydenta Trumana.** W ciągu 5 dni pobytu w stolicy USA przeprowadziła ona tylko dwie rozmowy z Marshallem. Koła chińskie w Waszyngtonie informują natomiast, że w związku z tą wizytą ambasador chiński w Stanach Zjednoczonych — Koo — wysunął projekt pomocy amerykańskiej dla Kuomintangu w wysokości 3 miliardów dolarów. Waszyngtońskie koła polityczne uważają, że przyjęcie przez Trumana tego projektu jest mniej niż prawdopodobne.

Sprawa byłych kolonii włoskich

na Komisji Głównej ONZ

PARYŻ (PAP.). **Komisja Główna Zgromadzenia Generalnego przyjęła wniosek radziecki, zalecający Zgromadzeniu przekazanie sprawy b. kolonii włoskich Specjalnej Komisji Politycznej.** Sprawa ta — jak wiadomo — miała być rozpatrzona przez Komisję Polityczną, która jednak z uwagi na zbliżający się koniec sesji Zgromadzenia nie byłaby w stanie nią się zająć. Uchwała wymagająca jeszcze zatwierdzenia Zgromadzenia Generalnego zapadła 6 głosami (ZSRR, Polska, Kanada, Chiny, Belgia i Wielka Brytania) przy 3 wstrzymujących się (Australia, USA i Iran).

Odrzucono natomiast poprawkę brytyjską, by Specjalna Komisja Polityczna traktowała sprawę b. kolonii włoskich jako „pilną" oraz w podobnym duchu zredagowaną propozycję radziecką.

Minister Minc wyraża uznanie i podziękowanie

pracownikom przemysłu spożywczego

Dzięki ofiarności i uświadomieniu pracowników, zorganizowanych w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego, w tej gałęzi wytwórczości **roczny plan produkcji wykonano już 10 listopada, a tempo pracy rośnie nadal.**

Najlepszą nagrodą dla świadomej swej roli i zadań w Ludowej Polsce — pracowników spożywczych oraz działaczy Związku Zawodowego Spożywców jest uznanie najwyższych władz państwowych, wyrażające się w telegramie gratulacyjnym Ministra Przemysłu i Handlu tow. Hilarego Minca, przesłanym na ręce przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego — tow. Juliana Lisowskiego.

Ob. Julian Lisowski.

Główny Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego,

Łódź, ul. Al. Kościuszki 32 m. 8.

„W związku z przedterminowym wykonaniem rocznego planu produkcji na rok 1948 w dniu 10 listopada b. r. przez przemysł spożywczy, wyrażam uznanie i podziękowanie Kierownictwu Związku Zawodowego jak i wszystkim członkom Związku, którzy pracowali wytrwale dla osiągnięcia zobowiązań przedkongresowych. Proszę przekazać moje najserdeczniejsze podziękowanie Przodownikom Pracy, którzy pierwsi stanęli do współzawodnictwa zdwajając swoje wysiłki przy produkcji, zdobyli godne sobie miejsce w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu.

Życzę wszystkim pracownikom dalszego powodzenia nad realizacją planu Trzyletniego, planu dobrobytu i szybkiej odbudowy kraju".

Minister Przemysłu i Handlu

Hilary Minc

Plan roczny wykonany

Szarpalnie PZPW Nr 25 w Świdnicy wykonały plan roczny w dniu 25. 11. 48 r., PZPW Nr 23 w Jeleniej Górze w przędzalni czesankowej — 30 listopada 48 r. W PZPW Nr 21 tkalnia w Zawidowie wykonała swe roczne zadanie w dniu 2. 12. 48 r., a tkalnia PZPW Nr 36 wypełniła plan roczny dnia 4. 12. 48 r.

Akcja uczonych francuskich

w obronie wolności związkowych i demokratycznych

PARYŻ (PAP) W skład utworzonego z inicjatywy CGT Francuskiego Komitetu Obrony Wolności Związkowych i Demokratycznych **weszło szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, społecznego, artystycznego i związkowego.**

W Komitecie znajdują się m. inn.: posłowie Cachin i Cot, małżeństwo Joliot-Curie, b. minister Farge, minister Godard, gen. sekr. partii zjednoczonych socjalistów — Pressuyere, gen. sekr. unii postępowych katolików — Moiroud, przewodniczący rady ruchu oporu — Saillant, profesor College de France — Wallon oraz wybitni poeci Aragon i Eluard.

Lud francuski zniweczy zamiary reakcji

i pozostanie zawsze wierny przymierzu ze Zw. Radzieckim

Jacques Duclos przemawia do robotników francuskich

PARYŻ (PAP). Przewodniczący parlamentarnej frakcji komunistycznej Jacques Duclos wygłosił we Flers przemówienie, w którym omówił szereg aktualnych zagadnień.

Na temat militarnej polityki rządowej Duclos oświadczył: „Po wydatkowaniu olbrzymich sum na stłumienie strajku górników, rząd przygotowuje się do zwiększenia wydatków wojskowych. Jest to konsekwencja militarnej polityki, której zewnętrznym przejawem jest udział Francji w Unii zachodniej. W przyszłości Francja ma się znaleźć w tak zwanym „pakcie atlantyckim“ razem z faszystowskimi zachodnimi Niemcami i frankistowską Hiszpanią.

Ale naród francuski nigdy się nie zgodzi na machinacje obecnego rządu, który chce wtrącić kraj w wir awanturniczej polityki rodzimej i obcej reakcji. Francja pozostanie wierna przymierzu ze Związkiem Radzieckim, stanowiącym pod stawową gwarancję jej bezpieczeństwa“.

Duclos podkreślił fakt, że w chwili zwiększania wydatków wojskowych uszczupla się kredyty na odbudowę kraju. Nowe podatki spadną na barki robotników i przedstawicieli klas średnich, podczas gdy cały świat kapitalistyczny będzie korzystał nadal ze specjalnych przywilejów.

W zakończeniu przemówienia Duclos wezwał lud francuski do podjęcia jednolitej akcji, mającej na celu stworzenie prawdziwie demokratycznego rządu.

Truman przyznał się do fiaska

polityki amerykańskiej w Grecji

PARYŻ (PAP). Jak donosi rozgłośnia Wolnej Grecji — wypowiedź Trumana w Kongresie na temat „pomocy dla Grecji i Turcji“ wywołała zdziwienie w kołach ateńskich. Koła te stwierdzają, iż dziwne jest, że prezydent Truman zrzuca odpowiedzialność za fiasco operacji wojennych przeciwko armii demokratycznej na rząd ateński i dowództwo, ponieważ władze ateńskie postępowały zgodnie z zaleceniami amerykańskimi, a operacje wojenne dokonywane były faktycznie pod dowództwem van Fleeta i jego misji.

Nafciarze wzniecili powstanie w Wenezueli

MEKSYK (PAP.). Usunięty przemocą ze swego urzędu b. prezydent Wenezueli Gallegos przybył do Havanny. Oświadczył on tam, **że za zamach stanu w Wenezueli odpowiedzialne są miejscowe grupy reakcyjne i amerykańskie towarzystwa naftowe. Gallegos podkreślił, że towarzystwa te, rozwścieczone nałożonym na nie niedawno 50-proc. podatkiem od dochodu, uzyskiwanego z ropy naftowej w Wenezueli, zachęciły grupę wojskowych do buntu i obalenia prawowitego rządu.**

Gallegos dodał, że nie podał się do dymisji lecz został zmuszony do opuszczenia kraju przez zbuntowaną juntę. Według jego słów, w chwili dokonywania zamachu stanu w dowództwie armii znajdował się attache wojskowy jednego z obcych mocarstw.

Należy nadmienić, że samozwańczy nowy rząd Wenezueli jest dotychczas uznany jedynie przez Argentynę i Paragwaj, natomiast większość państw Ameryki Łacińskiej, w tym i Meksyk, odwołała swych oficjalnych przedstawicieli.

Neofaszyzm podnosi głowę w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Przewodniczący Austriackiej Partii Komunistycznej, poseł Koplenig, w przemówieniu wygłoszonym na okręgowej konferencji partii komunistycznej w Karyntii, zwrócił się z apelem do narodu austriackiego, **żeby zachował czujność wobec rosnącego niebezpieczeństwa neofaszyzmu.**

Poruszając sprawę uniewinnienia b. szefa wiedeńskiego gestapo Trenkera przez sąd ludowy, Koplenig stwierdził, że Trenker, jako szef referatu do zwalczania marksizmu, jest — rzecz jasna — **popierany obecnie przez neofaszystów.**

HARRY POLLIT



przybywa do Polski

LONDYN (PAP). Sekretarz Generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollit wyjechał z Londynu do Warszawy, gdzie jako gość będzie obecny na Kongresie Zjednoczeniowym partii robotniczych. **W drodze do Warszawy Pollit zatrzyma się w Pradze.**

Rokowania żydowsko-arabskie

TEL-AVIV (PAP). Żydowski komunikat oficjalny donosi **o nawiązaniu kontaktu między przedstawicielami armii Izraela i wojsk irackich w celu uregulowania spornych problemów.**

Analogiczne rokowania toczą się w Jerozolimie między komendantami żydowskim i arabskim tego miasta.

Marshall poddał się operacji

WASZYNGTON (PAP.). Podano oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych George Marshall poddał się w dniu 7 b. m. operacji nerki w szpitalu wojskowym Walter Reed. Operacja miała przebieg pomyślny. Min. Marshall przebywał w szpitalu na obserwacji od swego powrotu z Paryża w dniu 22 listopada.

Marshall obejmie ponownie swe obowiązki w Departamencie Stanu w zależności od stanu zdrowia. Obecnie zastępuje go wiceminister spraw zagranicznych Robert Lovett.

W kilku wierszach

(—) Bawiący z krótką wizytą w Polsce czechosłowacki minister zdrowia ks. Plojhar powrócił we wtorek do Pragi.

* * *

(—) Według ostatnich doniesień, spośród 37 osób znajdujących się na pokładzie transportowca amerykańskiego, który uległ katastrofie na Pacyfiku, **33 osoby zdołano uratować.**

* * *

(—) W poniedziałek przybył do Moskwy na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich znany antyfaszystowski pisarz brazylijski — Jorge Amado z małżonką.

* * *

(—) W Bombaju porzuciło pracę 15 tys. robotników, zatrudnionych w porcie, na znak protestu przeciwko aresztowaniu 8 członków Związku Zawodowego Robotników Portowych.

* * *

(—) Wychodzący w Tokio dziennik „Akahata“ donosi o licznych wypadkach wstępowania członków partii socjalistycznej do partii komunistycznej.

* * *

(—) Do Sofii przybyła czechosłowacka delegacja handlowa, celem podjęcia rokowań w sprawie zawarcia nowego układu handlowego na rok 1949 z Republiką Bułgarską.

* * *

(—) Obie izby parlamentu szwajcarskiego dokonały wyboru swych przewodniczących na rok 1948-49. Przewodniczącym Rady Narodowej wybrany został konserwatywny katolik Escher, zaś Rady Związkowej — socjalista Wenk.

* * *

(—) Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że na poniedziałkowym posiedzeniu UNESCO postanowiono zwołać następną sesję tej organizacji w 1949 r. do Paryża.

* * *

(—) Wielki przemysłowiec niemiecki i głośny przestępca wojenny Thyssen, uniewinniony niedawno przez sąd denazyfikacyjny, opuścił Niemcy, udając się za granicę, gdzie zamierza osiedlić się na stałe.

* * *

(—) Czechosłowackie zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednomyślnie nową konwencję naddunajską, podpisaną w Belgradzie w sierpniu br.

Włókniarze akceptują projekt nowej umowy zbiorowej

Ogólnopolska konferencja delegatów Z. Z. Włókniarzy oraz przedstawicieli Rad Zakładowych

W dniu 7 grudnia rb. odbyła się w Łodzi ogólnokrajowa narada przedstawicieli wszystkich oddziałów Zw. Zaw. Włókniarzy, dyrektorów oraz przedstawicieli rad zakładowych wielkich fabryk włókienniczych. Narada poświęcona była omówieniu wytycznych nowej umowy zbiorowej, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Referat zasadniczy, wygłoszony przez przewodniczącego Zarz. Głównego Związku tow. Aleksandra Burskiego spotkał się z ogólnym aplauzem zgromadzonych. **Zebrani wyrazili pełne uznanie dla inicjatywy KCZZ jak również dla Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, które, przychylając się do życzeń mas robotniczych, weszły na drogę usunięcia mankamentów i niejasności, istniejących w dotychczasowej umowie zbiorowej, szczególnie w dziedzinie systemu płac.**

Dotychczasowy system płac, powstający na przestrzeni kilku lat, stał się labiryntem, w którym tylko nieliczni pracownicy mogli się zorientować.

Zgromadzeni z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, że **nowe zasady umowy zbiorowej opracowane zostały przy czynnym współudziale nie tylko personelu administracyjnego i związkowego, lecz także i robotników.**

Na naradzie ustalono zgodnie, że dotychczasowy system płac był błędny i w wielu wypadkach niesprawiedliwy. W systemie tym zaledwie 30—50 proc. sumy wypłat stanowił zasadniczy zarobek, a na pozostałą część składały się wszelkiego rodzaju dodatki, aprowizacyjne, wyrównawcze, za ciągłość pracy itp. Dodatki te wypłacano w gotówce bądź w naturze Otrzymywali je pracownicy tylko niektórych gałęzi przemysłu. Zbyt mały udział płacy zasadniczej w ogólnych zarobkach **powodował brak zainteresowania pracowników problemami zwiększenia wydajności pracy i faworyzował nierobów.**

Zgromadzeni na naradzie przedstawiciele 300 tys. włókniarzy polskich z aplauzem przyjęli projekt nowej umowy.

Minister Minc dziękuje zakładom PZPW Nr 39

za przedterminowe wykonanie planu

Na skutek wykonania przez nasze Zakłady PZPW Nr. 39 rocznego planu produkcji, wystosowaliśmy do Ministra Przemysłu i Handlu, tow. H. Minca depeszę, w której zameldowaliśmy Ministrowi, że roczny plan produkcji naszych Zakładów w ilości 1,195,470 metrów tkanin gotowych, wykonaliśmy 19 listopada godzina 9-ta. W tejże depeszy zobowiązaliśmy się do końca bieżącego roku dać Państwu dodatkowo 140.000 metrów tkanin.

W odpowiedzi otrzymaliśmy 29 ub. m. depeszę z podziękowaniem następującej treści:

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 39 w Łodzi.

„Dziękuję Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Komitetom Fabrycznym PPR i PPS oraz wszystkim pracownikom fizycznym i umysłowym PZPW Nr 39 w Łodzi za przedterminowe wykonanie planu produkcji za rok 1948. Wykonanie planów—to szybka odbudowa przemysłu i kraju, a z tym szybki wzrost dobrobytu mas pracujących. Szczególne uznanie i podziękowanie pragnę wyrazić przodownikom pracy, którzy podwyższając wzrost produkcji, cały wysiłek poświęcili dla szybkiej odbudowy kraju, krocząc jako pierwsi ku socjalizmowi. Życzę wszystkim pracownikom powodzenia w ich pracy przy szybkiej budowie Polski Socjalistycznej.

Minister Przemysłu i Handlu
Hilary Minc.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

12)

— Batmanow nic mi nie mówił o tobie. Czy zdążyłeś mu powiedzieć?

— Wczoraj podałem mu raport.

— Ech. Niepotrzebne! — powiedział Beridze z przykrością. Był wyraźnie rozstrojony i zaczął przechadzać się po pokoju: trzy kroki naprzód, trzy kroki wtył. — Ty Aleksy jesteś człowiekiem dorosłym, masz własną głowę, ale powiem ci po przyjacielsku: niepotrzebnie zacząłeś z tej beczki. Jeszcze nie włączyłeś się w pracę. I dlatego coś tobą targa. To wszystko bzdura. Należy zwalczyć w sobie ten nastrój. Staraj się patrzeć szerzej i dalej.

Kowszow siedział na niskim łóżku, z pochyloną głową. Beridze ledwie powstrzymał się, aby nie pogładzić go po jasnych włosach.

— Nie wypada przed Batmanowym, kochany. Jemu teraz jest trudno: organizacyjny chaos, rozgardiasz. Przyjechaliśmy razem z nim, jesteśmy głównym jego oparciem. I nagle raport: „Żegnajcie!“ To wygląda na uderzenie w plecy.

— Trochę za ładnie opisujesz to wszystko Jerzy Dawydowiczu. Naczelnikowi nawet nie przyjdą do głowy takie subtelności. Jestem dla niego małym człowiekiem on beze mnie doskonale się obejdzie.

— Oczywiście, że się obejdzie. Ale czy zgodzi się na to — nie wiem. W każdym razie nie odniesie się obojętnie do twego raportu. Poza tym stawiasz mnie w przykrą sytuację — wszak ręczyłem za ciebie. Przewiduję nieprzyjemności.

Ktoś zapukał do drzwi: wszedł Załkind w letnim płaszczu. Uważnie rozejrzał się dookoła.

— Słyszałem. Ten zdążył już podać na czelnikowi budowy pisemny raport — powiedział Beridze.

— Tym gorzej dla niego. — Załkind położył rękę na ramię Aleksego — Wam samym zrobi się potem przykro, będziecie żałować tego raportu. — Dlaczego? — z rozdrażnieniem zapytał Aleksy. — Wcale nie proszę o skierowanie do uzdrowiska.

Załkind podparł rękoma głowę.

— Niektórzy ludzie u nas właśnie w ten sposób rozumieją, że oto na kartę wojny postawione jest wszystko, że cały kraj naprężony jest do ostateczności, że ważny jest każdy człowiek i każda kula. A że tymczasem na Dalekim Wschodzie stoja bezczynnie ogromne uzbrojone siły wojskowe. Że należy je natychmiast rzucić na Zachód. Dywizje Dalekiego Wschodu są doskonale wyćwiczone i uzbrojone — one pomogą powstrzymać faszystów. A jeśli Japończycy wykorzystają to i oderwą od nas Daleki Wschód — nie szkodzi, obejdziemy się bez Dalekiego Wschodu. Bo nam miasta, wsie i ziemie środkowej Rosji są milsze i droższe ponad nieprzytulne przestrzenie dalekowschodnie. Jak zapatrujecie się na takie rozumowanie?

— Jest to rozumowanie gnuśne! Jabym nie krępował się z takimi mędrcami.

— Słusznie i patriotycznie! — przytaknął Załkind. — Każdy kamień i każda najmniejsza rzeczka drogie są ojczyźnie. Gdybyśmy byli potomkami Jermaka i Pojarkowa to i tak nie mielibyśmy prawa oddać ani jednego ziarenka piasku Dalekiego Wschodu. Zresztą tu każde ziarenko jest złote. A my jesteśmy radzieckimi ludźmi, dzięki temu krajowi nowe życie.

— Pytamy się tylko, co ma do tego inżynier Kowszow? — z zainteresowaniem zapytał Aleksy.

— Inżynier Kowszow patriotycznie osądził antypatyczne wypowiedzi, a w rzeczywistości gotów jest oddać Japończykom cały Daleki Wschód. Dla niego droga jest jedynie Moskwa.

Aleksy podniósł brwi.

— A może ja już oddałem Japończykom Daleki Wschód?

Załkind postawił tę uwagę bez odpowiedzi.

— Nie trzeba w ogóle mówić o roli tyłów w czasie wojny — kontynuował. — To wszystko my wiemy: stałość i zdolność tyłów do pracy oznacza tyleż co armia. Bo co to są tyły? Są to fabryki, kołchozy, różne budowle, setki i tysiące dużych i małych przedsiębiorstw państwowych, które zostają przebudowane dla potrzeb wojennych...

— Bardzo ciekawe, — uśmiechnął się Aleksy. Prawda, jest to nieco podobne do artykułu miejscowej gazety. Czy wy przypuszczacie, że tak popularne prawdy nie są dla mnie dostępne?

— Zmartwiliście właśnie mnie i Beridzę waszą niechęcią zrozumienia właśnie tych pospolitych prawd. Nasz rurociąg bierze udział w wojnie w takim samym stopniu, jak fabryka amunicji albo dywizja czołgowa. Budowa rurociągu ma ogromne znaczenie dla zbrojnych sił Dalekiego Wschodu. Jesteście oburzeni na ludzi, którzy proponują wycofać wojska z granic Dalekiego Wschodu. Dlaczego więc w rzeczywistości popieracie ich nalegając konieczność rurociągu dla celów wojny.

d. c. n.

Czyn przedkongresowy chłopów z pow. łódzkiego

W ubiegłą niedzielę w 120 gromadach naszego powiatu odbyły się zebrania gromadzkie wszystkich chłopów, na których każda z gromad uchwaliła uczcić na swój sposób Kongres. Między innymi wpłynęły do nas uchwały i zobowiązania 9 gromad gminy Rąbień. Wszystkie te gromady zobowiązały się do dnia 14 wpłacić wszystkie zaległości z tytułu podatku gruntowego i FOR, a niezależnie od tego poszczególne gromady uchwaliły co następuje:

Gromada Rąbień — do 14 br. wybuduje boisko przy miejscowej szkole oraz wyżwiruje szosę na odcinku od Antoniewa do Rąbienia (około 3 km). Gromada Rąbień A—B — wyremontuje mostek na rowie przebiegającym między Rąbieniem i Rąbieniem A—B (na ścieżce do Aleksandrowa) oraz wyżwiruje szosę na odcinku od Grzymkowej Woli do Rąbienia. Gromada Antoniew — wyżwiruje szosę od granic miasta Łodzi po przez wieś i z każdego hektara odda po 1 kg. żyta na Pomoc Zimową. Gromada Krzywiec — wybuduje boisko przy miejscowej szkole. Gromada Budy Wolskie — wyżwiruje 500 metrów drogi i wpłaci równowartość 1-go kg. żyta z ha na Pomoc Zimową. Piaskowa Góra — uporządkuje drogę przez swoją wieś. Gromada Romanów uporządkuje drogę od Romanowa do przystanku tramwajowego. Gromada Niesieńcin — opodatkowała się po 1 kg. żyta z ha na Pomoc Zimową oraz wyżwiruje drogę od Niesieńca do Rszewa. Grzymkowa Wola — ogrodzi siatką boisko przy miejscowej szkole. Gromada Dąbrowa — uporządkuje drogę przez wieś.

Należy podkreślić, że wszystkie zebrania odbyły się w atmosferze entuzjazmu i niespodziewanie dużej frekwencji.

Robotnicy majątków skierniewickiego zespołu majątków Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego uczcili Kongres Zjednoczeniowy dodatkową dwudniową pracą. Zarobione przez nich 70 tysięcy zł. przekazali na budowę Wspólnego Domu

Komitety członkowskie przy spółdzielniach

usprawnią działalność spółdzielczości wiejskiej i staną się potężną bronią w walce chłopów z wyzyskiem

Zgodnie z rozporządzeniem Centrali na terenie naszego Województwa rozpoczęły się wybory do Komitetów członkowskich. Komitety członkowskie (sklepowe) były już zresztą oddawna samorzutnie wybierane przez gospodarzy w poszczególnych gminach. Obecnie jednakże Komitety te otrzymały formalne zatwierdzenie i co najważniejsze że mają się one stać w tej chwili bronią mało- i średniorolnego chłopa w walce z wyzyskiem bogaczy i spekulantów wiejskich.

KOGO WYBIERAMY DO KOMITETÓW CZŁONKOWSKICH?

Aby Komitet Członkowski spełniał swoją rolę, muszą do niego wejść ludzie dający gwarancję, że bronić będą interesów mało- i średniorolnych chłopów, że nie pójdą na pasku bogaczy i spekulantów. Wybierać więc należy jedynie i wyłącznie średnich i biednych gospodarzy, a przede wszystkim kobiety. Kobieta wiejska najlepiej jest zorientowana w pracy spółdzielni i ona też jest najbardziej zainteresowana w tym, by towar nie trafił do rąk spekulantów.

Są jednak i wypadki, że potrzebne są oprócz dobrych chęci i pewne wiadomości fachowe jak n. p. przy resztówce Komitet Członkowski powinien mieć w swoim składzie przynajmniej jednego dobrego i światłego gospodarza. Musi on bowiem sprawdzić stan gospodarki, przejrzeć księgi. To samo odnosi się do innych ośrodków przemysłu (cegielnie, gorzelnie, młyny, krochmalnie) znajdujących się w rękach spółdzielni.

CELE I ZADANIA KOMITETÓW CZŁONKOWSKICH

Komitety Członkowskie mają za zadanie w pierwszym rzędzie sprowadzać rozdział towarów szczególnie pokupnych jak nawozy, białe płótno i inne. Praktycznie powinno to wyglądać w ten sposób, że gdy spółdzielnia otrzymuje transport towarów, Komitet Członkowski opracowuje listę gospodarzy, którzy mają ten towar otrzymać. W pierwszym rzędzie towar muszą dostać najbiedniejsi i o tym winien pamiętać Komiet Członkowski.

Komitet Członkowski powinien również sprawdzać, czy sklepowy, albo inny funkcjonariusz spółdzielni wywiązuje się ze swoich zadań (przestrzega cennika, dobrze się odnosi do klientów i t. p.). Komitet winien też pamiętać, aby spółdzielnia na czas sprowadziła nawozy w potrzebnym asortymencie. Trzeba sporządzić przy tym listę komu ile dać, pamiętając przy tym, że biedni i średni gospodarze mają pierwszeństwo.

Również sprawą Komitetu jest zwracanie uwagi na czystość w sklepie i o wszelkich brakach pod tym względem należy zawiadomić Zarząd Spółdzielni.

O ile sklepowy nie wywiązuje się ze swych obowiązków, Komitet ma prawo postawić wniosek o usunięcie go ze stanowiska.

Nie mniej ważne są zadania Komitetu Członkowskiego przy ośrodku maszynowym, gdzie należy strzec, aby z maszyn korzystali w pierwszym rzędzie biedni i średnierolni gospodarze. Opracować w miarę możliwości kalendarzyk, na którym uwidocznić należy, gdzie i u kogo maszyny będą pracować.

Ale na tym nie zamyka się jeszcze działalność Komitetu. Trzeba zwrócić uwagę na stan maszyn, na konieczność remontów, na sposób konserwacji tak by wiosną czy jesienią maszyny były gotowe do użytku.

Obok tych wszystkich spraw nie należy zapominać o resztówkach, czy zakładach przemysłowych. Dotychczas w większości wypadków resztówki przynoszą spółdzielniom duże straty. Dzieje się to dlatego, że nie znajdują się one pod należytą kontrolą. I dlatego obowiązkiem Komitetu jest kontrolować administrację resztówek. Trzeba bowiem pamiętać, że deficyt z resztówek odbija się na pracy całej spółdzielni, podczas gdy należyta gospodarka może przynieść znaczne dochody.

NIE ZACIERAĆ RÓŻNIC

Trudno jeszcze teraz dawać ocenę wyborów, które dopiero co się rozpoczęły. Na jedno wszakże należy zwrócić uwagę, mianowicie na usiłowania stępienia ostrza walki klasowej na wsi, na usiłowania zacierania różnic czy też „klajstrowania".

Taki wypadek miał miejsce na zebraniu wyborczym we wsi Dobra, gdzie prelegent tak skomentował punkt instrukcji o wyborach, w którym mowa jest, że do komitetu wejść mogą tylko biedni i średni rolnicy. „No, niech tam do komitetu wejdą biedniejsi. Ci „biedulkowie" będą przecież wiedzieli co ich boli i pomogą sobie na wzajem". — Tak to wyraził się prelegent. I to trzeba podkreślić, że mamy tu do czynienia z próbą zacierania faktycznej roli komitetu członkowskiego. który ma być narzędziem walki z bogaczami, kombinatorami i spekulantami na wsi, a nie stowarzyszeniem wzajemnej pomocy.

Czujność musi być zdwojona i w akcji wyborczej do komitetów członkowskich trzeba chłopów mało- i średniorolnych uświadamiać, że komitety są jednym ze środków, które wyzwolą naszą wieś z wyzysku spekulantów.

J. ŚMIETANA

100 tysięcy gospodyń wiejskich

przystąpiło w tym roku do Kół ZSCh

ZSCh posiada obecnie na obszarze całej Polski 6 tys. kół gospodyń, w których zrzeszonych jest 150 tys. kobiet wiejskich. W stosunku do roku ub. ilość kół gospodyń wzrosła o 4 tysięcy, zaś liczba członkiń o 100 tys.

Koła gospodyń w swojej działalności prowadzą m. inn. akcję szkolenia fachowego z zakresu zagadnień i prac gospodarczych. W tym czasie zorganizowanych zostało kursów: 272 kroju i szycia, 174 przetwórstwa owocowo-warzywnego, 479 gotowania i pieczenia, 149 żywienia oraz 214 ogrodniczych, chowu drobiu, mleczarstwa i higieny. Na kursach tych przeszkolono łącznie 22.977 gospodyń.

Koła gospodyń prowadzą wspólnie z ChTPD sezonowe dziecińce, w celu ulżenia kobiecie wiejskiej w opiece nad dzieckiem, w okresie dużego nasilenia prac rolnych. W tym celu od lipca do września br. zorganizowanych zostało 3.125 dziecińców. Korzystało z nich 75 tys. dzieci mało- i średniorolnych chłopów. W roku bieżącym rozpoczęto zakładanie stałych przedszkoli. Obecnie w woj. gdańskim założono 50 wzorowych przedszkoli; w innych województwach prace te są w toku.

Czytelnicy piszą

My na wsi też chcemy chodzić w butach gumowych

Niedopatrzenie, które winno być jaknajszybciej usunięte

Ostatnio otrzymaliśmy list, który ze względu na poruszony w nim aktualny temat drukujemy w całości:

— „Głos Chłopski" jest wyrazicielem opinii społeczeństwa wiejskiego nie tylko żeby chwalić co się dzieje dobrego na wsi, ale również i porusza bolączki i niedopatrzenia. Właśnie chciałbym, aby „Głos Chłopski' zajął się między innymi i taką sprawą, która pewnie nie mnie jednego boli.

Zbliża się zima, śnieg pokrył pola, zasypał drogi, a dzieciaki biednego chłopa w drewnianych trepkach idą do szkoły odległej o 7 albo 10 kilometrów.

Będąc pewnego razu w szkole, zobaczyłem, że dzieci robotników pracujących w mieście, przychodzą do szkoły w butach gumowych produkcji „Bata". Buty te wydały mi się bardzo praktyczne na wiejskie drogi i postanowiłem swoim dzieciom takie buty na zimę kupić. Gdy z wielkim trudem uskładałem potrzebną gotówkę (około 6 tysięcy złotych) wybrałem się do Łodzi, aby nabyć 3 pary butów, bo mam troje dzieci, które chodzą do szkoły. W Łodzi okazało się, że w sklepach „Bata" buty takie są, ale tylko dla pracowników z miasta, którzy należą do związków zawodowych i posiadają taki papierek co się nazywa talon. A że chłop takiego talonu nie ma, to i butów nie dostanie. Przewędrowałem całą Piotrkowską — zwiedziłem wszystkie sklepy „batowskie" i nigdzie butów kupić bez kwitka nie mogłem.

Wróciłem do domu z niczym i po drodze tak sobie myślałem — że przecież chłop i robotnik to jedno — razem budują lepszą przyszłość — tak ciągle czytam w „Głosie Chłopskim" i tak przecież jest, ale tutaj z butami to coś nawaliło. Dzieci robotnika mają buty, a dzieci biednych chłopów chodzą zimą w trepach, a w lecie boso. Może zajmiecie się tą sprawą, żeby ten co tam gdzieś w jakichś biurach nakręcił, sprawę odkręcił, aby dzieci wiejskie nie były pokrzywdzone.

Tomasz Witkowski
wieś Aleksandrówek, gmina Kruszów — poczta Tuszyn

OD REDAKCJI: Z zaopatrzeniem wsi w obuwie nie jest tak źle jak narzekacie, Obywatelu Witkowski, bowiem około miliona par butów zostało rzuconych na rynek z przeznaczeniem dla ludności wsi. Szczegółowo o tym pisaliśmy już w „Głosie". Jeżeli chodzi o obuwie gumowe to sprawę powyższą poddajemy pod rozwagę Centrali Rolniczej , która powinna zaopatrzyć spółdzielnie gminne w ten towar. Sprawiedliwym rozdziałem butów gumowych dla wsi winny zająć się władze ZSCh i Komitety Członkowskie przy spółdzielniach gminnych.

Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie poinformujemy naszych Czytelników o usunięciu tego niedopatrzenia — krzywdzącego wieś.

We wsi Dobra wciąż niedobrze

Trzeba ożywić dotychczas śpiącą wieś

— Aleście nas obmalowali w gazecie i to porządnie — mówi ob. Z. gdy dowiedział się o tym, że jesteśmy „z gazety".

— No co, może niesłusznie?

— Ech, gdzie tam, wszystko było prawdziwe jak w księdze świętej, tylko p. Różewski się przyczepił do tego, żeście napisali, że ma 400 mórg, a tymczasem on posiada tylko 40. To był błąd w druku, ale on przy tym chciał ukryć swoje machinacje, zwalając, że wszystko nieprawda.

— No, a jak tam teraz — zapytujemy się.

— Jak było tak i jest — nadal straszy niesławnej pamięci duch p. Kraske, dotychczasowego wójta. No na przykład o 400 metrów od wsi przebiega linia wysokiego napięcia, a do tej chwili nie zajęto się sprawą elektryfikacji naszej wsi. Przecież to po prostu wstyd. U nas są gospodarstwa przeważnie 3—5 ha, ale miasto bliskie, więc i nieźle sobie gospodarze żyją i możnaby to jakoś zorganizować.

Obywatel N. z Dobrej opowiada o świetlicy.

— Jest u nas świetlica. Duża i niedawno wyremontowana sala. Jest jednak prawie, że zupełnie pusta i nie udekorowana. Nie ma nawet świetlicowego, któryby się nią opiekował. Jedynie co ją „ożywia" to tańcówki urządzane co sobota. A przecież inne wsie napewno mogą nam zazdrościć takiego lokalu.

— Czemuż więc to tak jest?

— No bo u nas Samopomoc śpi i GRN niewiele o tym myśli, więc kto ma się tym zająć?

— Jest wiele innych spraw, które należałoby załatwić dla całej wsi. Ot na przykład radiofonizacja, zorganizowanie czytelni i biblioteki przy świetlicy. Mogłyby i kobiety zorganizować jakiś kurs szycia i kroju czy gotowania.

— Ale narazie nic z tego — mówi ob. M. wymachując rękami — nasza Samopomoc śpi. Przecież my tu jesteśmy niedaleko miasta, lepiej by nam się opłacało, gdybyśmy zajęli się hodowlą, warzywnictwem i sadownictwem.

Miasto czeka na mleko, na warzywa i owoce, a my siejemy żytko i kartofle. Nowy system uprawy zwiększyłby nasze dochody, a robotnik w mieście miałby co potrzebuje, ale na litość boską, ktoś to musi zorganizować. Nasz chłop nie tak łatwo da się przekonać do nowego sposobu gospodarowania.

Gdy żegnamy naszych rozmówców przyrzekamy im solennie, że ich jeszcze odwiedzimy, a także, że „poruszymy" powiat, by do nich częściej zaglądał, no choć by koło ZMP założył.

(Sm)

Napływają maszyny do ośrodka maszynowego

W ostatnich dniach ośrodek maszynowy przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rąbieniu wzbogacił się o kilka nowych maszyn rolniczych zakupionych przez Spółdzielnię w krajowych wytwórniach. Są to mianowicie: dwa silniki spalinowe przystosowane specjalnie do młocki, 8 siewników do zboża, dwa siewniki do nawozów sztucznych, 1 sortownik, 1 bejcownik, 2 maszyny wielostronne i 5 kopaczek. Podkreślić należy, że są to maszyny zupełnie nowe, wyprodukowane w kraju, a zakupione przez spółdzielnię z kredytów przyznanych jej w 1947 r. Na rok 1949 ośrodek otrzymał dalsze 3,700.000 kredytów, który też wykorzystany będzie na zakup dalszych maszyn rolniczych.

42 kwintale owsa z 1 hektarą

Majątek Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Łąkach Kościelnych może się poszczycić w bieżącym roku nielada sukcesem przy uprawie owsa.

Dzięki racjonalnej uprawie osiągnięto z 1 ha 42 kwintale owsa elity więcławskiej.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

Marshall odkrywa karty

Zbrodniczy sojusz amerykańskich podżegaczy z hitlerowskimi rekinami militaryzmu

Nowe posunięcia amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich ostatecznie rozwiały złudzenia, które żywili jeszcze niektórzy naiwni. W swym oświadczeniu złożonym na konferencji prasowej w Waszyngtonie, sekretarz stanu Marshall postawił kropkę nad i.



Marshall potwierdził rozporządzenie Nr 75, wydane przez gubernatorów wojskowych strefy amerykańskiej i angielskiej o **„przywróceniu zarządu niemieckiego nad przemysłem Ruhry“.** Marshall zmuszony był przy tym uznać za „usprawiedliwione obawy Francuzów, którzy lękają się utworzenia potencjału wojennego, mogącego stać się groźbą dla ich wolności i pokoju“. Fakt, że nawet Marshall nie mógł pominąć milczeniem tej groźby, świadczy, że niebezpieczeństwa takiego nie można dziś negować. Ale w ustach kierownika dyplomacji amerykańskiej, takie wyznanie dźwięczy jak **złośliwa ironia.** Któż bowiem nie wie, że dyplomacja amerykańska wraz z angielską dokładają wszelkich starań, aby **tchnąć życie w rozbity faszyzm niemiecki.**

Wszystko to, czyni się w celu **przygotowania nowej wojny.** Marshall nie usiłował nawet ukrywać tego faktu, kiedy chcąc usprawiedliwić konieczność posunięć angielsko-amerykańskich w sprawie Ruhry, wspomniał mgliście o „szczególnych przyczynach, które są wam znane“. Tak można mówić tylko o rzeczach, których nie wolno nazwać po imieniu. Poprzez mgłę tych „tajemniczych“ słów Marshalla występują zarysy amerykańskich baz wojennych, zakładanych na całym świecie. „Szczególne przyczyny“ — to te względy, którymi kierują się koła rządzące USA i Anglii, przygotowując nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko demokracji europejskiej. Odrodzenie niemieckiego potencjału wojennego jest właśnie najważniejszą częścią składową programu przygotowań do nowej wojny.

Tak właśnie zrozumieli faszyści niemieccy rozporządzenie Nr 75. Wkrótce po jego ogłoszeniu, były naczelnik sztabu armii hitlerowskiej, zbrodniarz wojenny generał Halder, oświadczył chełpliwie, że podejmie się **stworzyć w ciągu krótkiego czasu armię niemiecką w Zachodnich Niemczech,** jeżeli otrzyma w tym celu **uzbrojenie i pieniądze.**

Decyzja o przekazaniu przemysłu Zagłębia Ruhry **niemieckim monopolistom, którzy doprowadzili do władzy Hitlera,** kładzie kres gadaninie angielskich prawicowych labourzystów o „uspołecznieniu“ Zagłębia Ruhry. Nie ulega wątpliwości, że idzie obecnie o **porozumienie między amerykańskimi podżegaczami do nowej wojny a hitlerowskimi magnatami niemieckiego przemysłu wojennego.**

Rzeczywistymi panami Zagłębia Ruhry mają być, zgodnie z planem amerykańskim, **monopole amerykańskie i niemieckie.**

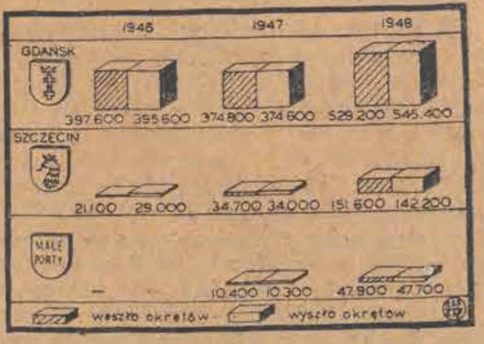
Rządy angielski i francuski idą **na nowe Monachium,** wymierzone przeciwko ich narodom i wszystkim narodom Europy. Jest rzeczą charakterystyczną, że Marshall nie przypisuje poważnego znaczenia słownym sprzeciwom obecnego rządu francuskiego. W swym oświadczeniu, stwierdził on tylko, że rząd francuski ma do czynienia z „dodatkową trudnością“, związaną z „walką polityczną“, która rozgrywa się obecnie we Francji“. Marshall czyni aluzje do faktu, że obecni kierownicy Francji, którzy kopali jej mogiłę w przededniu drugiej wojny światowej napotykają obecnie **na coraz silniejszy opór ze strony swego narodu.**

Decyzja władz amerykańskich w sprawie losu przemysłu Zagłębia Ruhry wywołuje oburzenie również wśród demokratycznych warstw narodu niemieckiego. Ogłoszone niedawno oświadczenie Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej stwierdza, że decyzja ta „oznacza przekazanie najważniejszych ośrodków węglowych i hutniczych Niemiec, **w ręce wielkich przemysłowców, którzy finansowali Hitlera, organizowali drugą wojnę światową i ponoszą główną odpo... za chaos i głód w Europie“.**

W istocie rzeczy, decyzja władz angielskich i amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhry nie jest niczym nieoczekiwanym. Jest to logiczne **następstwo całej imperialistycznej, zdradzieckiej polityki mocarstw zachodnich w Niemczech.** Związek Radziecki niejednokrotnie przestrzegał narody europejskie przed polityką władz amerykańskich, angielskich i francuskich w sprawie Niemiec Zachodnich, zwłaszcza zaś w sprawie Ruhry. Na warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR i krajów demokracji ludowej przyjęto wniosek w sprawie ustalenia na określony okres kontroli czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji — nad ciężkim przemysłem Ruhry, zgodnie z umowami zawartymi poprzednio przez mocarstwa sojusznicze. Tylko takie rozwiązanie problemu Zagłębia Ruhry odpowiada **interesom narodów i interesom trwałego pokoju między nimi.**

Oświadczenie Marshalla **demaskuje rzeczywiste cele monopoli amerykańskich oraz ich pomocników w Europie** i zobowiązuje wszystkie pokojowe narody do **wzmożenia walki o udaremnienie tych zbrodniczych celów.**

Polska nad morzem



Ruch statków w portach polskich wzmaga się z miesiąca na miesiąc. Pomimo uruchomienia małych portów polskich, tonaż statków odwiedzających Gdańsk i Szczecin nie zmniejszył się, ale nawet wzrósł blisko o 40 proc.

Na wykresie uwidoczniono przeciętny - miesięczny ruch statków przez poszczególne porty polskie w latach 1946, 1947, 1948.

„Pałki kastetu“ i prowokacje

Wyborcze argumenty berlińskich obrońców wolności

Faszystowskie orgie pod zachodnim protektoratem

(Od specja nego korespondenta „Głosu“)

Berlin — w grudniu.

W chwili, gdy piszę te słowa, jest sobota, dnia 4 grudnia. Skomplikowane tak jak wszystko w Berlinie) połączenie pocztowe sprawi, że dojdą one do polskiego czytelnika już po „wyborach“, które wypełnią naszą jutrzejszą berlińską niedzielę wrzaskiem propagandy, płynącej z głośników, w które uzbrojone zostały samochody partii zachodnio-berlińskich podżegaczy wojennych.

Władze anglo-amerykańskie, patronujące całej tej **wyborczej imprezie,** okazały dla jej organizatorów wyjątkową wspaniałomyślność: na cele propagandowe wydano więc specjalne przydziały benzyny (przywożonej drogą powietrzną), postanowiono, przez naruszenie „żelaznych rezerw“ przedłużyć kursowanie tramwajów w zachodnich sektorach wyjątkowo dnia 5 grudnia — aż do wieczora, a wreszcie, przy ryzykownym uszczupleniu zapasów gazowni, ma się wydać ludności aż po 25 funtów węgla (na mieszkanie), zamiast przysłowiowej „kiełbasy wyborczej“.

Do tych środków propagandy materialnej dodano jeszcze osobny ładunek o charakterze poglądowym; tak więc przed kilkoma dniami z wielką pompą oddano do użytku nowe lotnisko Tegel, które położone jest wprawdzie we francuskim sektorze, ale zbudowane zostało na amerykański rozkaz.

Otwarcie lotniska, mające rzekomo służyć do zwiększenia możliwości transportowych „mostu powietrznego“ stało się w **rzeczywistości paradą militarystyczną,** obliczoną najwidoczniej na podniesienie ducha wśród zmizerowanych i wygłodzonych Niemców. Grały więc orkiestry marsze wojskowe, tak bardzo lubiane w kraju „paradenmarschów“, a w ich takt defilowały przed trybunami kompanie wojsk francuskich, amerykańskich i angielskich, którym towarzyszyło aż... kilkanaście czołgów.

Można było by wprawdzie cały ten histeryczny przedwyborczy wrzask pokwitować uśmiechem politowania, można byłoby się odwrócić plecami od orkiestry, wygrywającej pod batutą takich dyrygentów, jak Neumann, Suhr lub Schwennicke melodie, osnute na motywach „SA marschiert“, można byłoby przejść do porządku dziennego nad sprawą tych t. zw. wyborów, gdyby na kanwie ich nie uwypukliły się wyraźnie zwyrodniałe cele tych partii, które, jak SPD lub prawicowe CDU tylko już z nazwy pozostały „socjal“ lub „chrześcijańsko“ demokratycznymi.

Trzeba było widzieć tych zachodnio-berlińskich „chrześcijan“, tych „socjalistów“ z angielskiego sektora na zebraniach przedwyborczych, kiedy bezpieczni, pod osłoną policji Stumma i własnych bojówek masakrowali na sali każdego, kto się ośmielił w dyskusji rzucić bodaj jedno słowo krytyki. Trzeba było czytać w dniach przedwyborczej kampanii ich „socjaldemokratyczne“ pisma, pełne obelżywych kalumnii i podżegających rysunków, aby móc stwierdzić, że grudzień roku 1948 wypełnił Berlin Zachodni metodami walki i hasłami, zaczerpniętymi bezpośrednio **z archiwum partii hitlerowskiej,** z okresu, gdy w brunatnych kolumnach maszerowała ona przez ulice miast niemieckich.

Tej iście **faszystowskiej orgii,** mającej na celu złamanie obojętności mieszkańców Zachodniego Berlina, przyglądał się Berlin Wschodni z imponującym spokojem i powagą. Dla Berlina Wschodniego nie istniał problem „wyborów“, gdyż od chwili ustanowienia nowego Magistratu z nadburmistrzem Ebertem na czele, w sprawach gospodarki miejskiej zapanowała całkowita jasność, która uwolniła mieszkańców sektora radzieckiego od trosk o opał na zimę, o prąd elektryczny, o gaz, o żywność, o kartofle.

Nowy nadburmistrz oświadczył wyraźnie, iż zapasów wystarczy dla całego Berlina i ponowił swoją propozycję zaopatrzenia w opał i w światło wszystkich trzech sektorów zachodnich, zapraszając burmistrzów tych dzielnic na konferencję do siebie. Ale burmistrzowie Zachodniego Berlina nie przybyli; nie pozwoliły im na przybycie te same władze, które nie chcą, aby ludność ich sektorów była nakarmiona i zaopatrzona w węgiel, które sprzeciwiają się wszelkim próbom rozwiązania t. zw. kryzysu, którym potrzebny jest „most powietrzny“ dla plądrowania Berlina i dla których odrębne wybory, na równi z odrębną walutą w Berlinie stanowią środek brutalnej walki, prowadzonej rzekomo w obronie „wolności“ świata.

Osobliwa to musi być „wolność“, używająca **pałki, kastetu, fałszu i prowokacji** na swoją obronę; tym bardziej osobliwa, że w szeregach jej obrońców znaleźli się ostatnio na terenie Niemiec ci sami ludzie, którzy jeszcze niedawno posłuszni rozkazom krwawego maniaka, chcieli wprowadzić w Europie „nowy (niewolniczy!) porządek na okres tysiąca lat“....

Berlin, w grudniu 1948.

Leopold Marschak.

Z ludu – przez lud – dla ludu

Tam – gdzie powstaje nowa inteligencja polska

Odwiedziny na Kursie Przygotowawczym U. Ł.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z kwietnia 1946 r. powołane zostały do życia **Kursy Przygotowawcze** na Rok Wstępny Uniwersytetów. Był to dalszy krok, obok tworzenia Roku Wstępnego, w kierunku tworzenia **nowej inteligencji robotniczo-chłopskiej,** związanej z ustrojem Nowej Polski.

Ostatnio odwiedziliśmy taki Kurs w Łodzi.

Dom przy ulicy Piotrkowskiej 249 w Łodzi niczym nie wyróżnia się wśród sąsiednich kamienic. Od 1946 r. mieści się w jego oficynach Kurs Przygotowawczy. Początkowo znajdowały się tu wyłącznie sale wykładowe. Obecnie urządzono również i Bursę dla słuchaczy.

Godzina 9-ta wieczór. Trzypiętrowa oficyna mieszcząca Bursę, rzeźko rozbrzmiewa młodym gwarem i szumem.

Wchodzimy do jednej z sal. Przy ścianach piętrowe łóżka — pośrodku kilka stolików i krzeseł. Jakiś młodzieniec przechadzając się po pokoju, zapamiętale obkuwa łacinę. Inny usiłuje zasnąć, zakrywając się kocem. Kilku ślęczy przy stole nad równaniami matematycznymi.

Michta Mieczysław z Suchedniowa, ma 22 lata. Jest rolnikiem. Jego rodzina, składająca się z 5 osób, posiada nie pełne 2 hektary ziemi.

„Uczyć się — opowiada — nie mogłem. Skądże miałbym na zeszyty i książki? Przed Kursem pracowałem przy wyrębie drzewa. W czasie okupacji byłem w AK. Po wyzwoleniu wstąpiłem do ZWM-u“. — Oto pokrótce historia mego życia — mówi kolega Michta.

„Gdy skończę Kurs, chcę pójść na Wyższą Szkołę Handlową. Sądzę, że dam sobie radę.

Szewc Edward pochodzi z Bełchatowa z rodziny rzemieślniczej. Był w ZWMie i ORMO. Pracował jako ładowacz w kopalni. Gdy otwarto Kurs, przyjechał tu i zaprzągł się do nauki. W przyszłości chciałby się kształcić w Akademii Nauk Politycznych.

Nieawdzisz Stanisław jest synem chłopa ze wsi Mszadla W czasie wojny był łącznikiem w BCh. Niedawno wrócił z wojska. Obecnie wstąpił na Kurs i chce po jego ukończeniu studiować na Politechnice.

— „Boję się tylko — mówi — czy dam sobie radę, bo tam podobno są znaczne wydatki. Jak opowiadają, sam komplet przyborów rysunkowych kosztuje 40 tys. zł. No, ale chyba nam jakoś pomogą“.

Wokoło nas zebrała się spora grupa chłopców. Opowiadają o swym życiu. Słuchacz Walisiak mówi, że „mamy tu lepiej, niż w domu“. „I wikt niezły“ zapewniają wszyscy.

SŁUCHACZKA KRYSIA JEST NIEZADOWOLONA

Słuchaczkę Krysię, która jest „odpowiedzialna“ za materialne potrzeby kolegów, zastajemy w sekretariacie przy maszynie do pisania.

„Napiszcie, że to wstyd — zwraca się do nas — aby w robotniczej Łodzi nie można było znaleźć odpowiedniego lokalu dla Kursu Przygotowawczego. Proponują nam takie pomieszczenia, które albo się nie nadają lub też trzeba byłoby wydać na remonty tyle, ile kosztowałoby wybudowanie nowego budynku. Oto patrzcie, w tej facjacie mieszkają dziewczęta przeciętnie po 20—24 osoby w jednym pokoju“.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że Kurs liczy 240 słuchaczy, zaś w Bursie mieszka 175 chłopców i dziewcząt. Co do pochodzenia socjalnego, to przeważa młodzież robotnicza i chłopska (50 procent robotników i 40 chłopów). Słuchacze Kursu mają stołówkę i otrzymują stypendia (po 1500 i 5 tys. złotych).

Tygodniowo na Kursie blisko 40 godzin zajmują wykłady i ćwiczenia, 90 procent słuchaczy jest zrzeszonych w ZMP. Wydawana jest również gazetka ścienna.

Ostatnio młodzież Kursu postanowiła uczcić Dzień Zjednoczenia przez udzielanie pomocy fabrykom w wykonaniu zobowiązań przedkongresowych.

ROŚNIE NOWA INTELIGENCJA

Kursy Przygotowawcze są u nas zjawiskiem nowym. Mają one za zadanie wyrównać krzywdy, naprawić zło, wyrządzone młodzieży przez rządy sanacyjne.

Ci chłopcy i dziewczęta bez pomocy państwa nigdy by nie mogli uzyskać szans awansu społecznego.

Dla klasy robotniczej, dla chłopów, ta inteligencja wyrosła z ludu, będzie sprzymierzeńcem w walce o nowe jutro, w walce o socjalizm.

Pamiętajmy więc o jej codziennych potrzebach, pomagaimy

Przegląd prasy radzieckiej

Nowy bunt w Izbie Gmin

W kolejnym komentarzu na aktualne tematy polityczne gazeta „Krasnaja Zwiezda“ omawia nowy „bunt“ w obozie labourzystów. W dniu 1 grudnia 38 labourzystów, członków Izby Gmin głosowało przeciwko rządowemu projektowi ustawy o przedłużenie terminu służby wojskowej z 12 do 18 miesięcy. Co więcej 134 labourzystów wolało „głosować nogami“ czyli mówiąc innymi słowy, aby uniknąć udziału w głosowaniu nie przyszli oni na posiedzenie 1by Gmin. W ten sposób — pisze gazeta — debaty nad projektem ustawy o służbie wojskowej przybrały nieoczekiwanie charakter jawnego potępienia labourzystowskiego kursu polityki zagranicznej.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Krasnaja Zwiezda“ — że „bunt“ grupy labourzystów stanowi odbicie głębokiego niezadowolenia narodu angielskiego z polityki sfer rządzących.

Z wyników głosowania nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wynika, że polityka militaryzacji kraju i wyścigu zbrojeń nie cieszy się popularnością, ani wśród ludu, ani nawet w szeregach samych labourzystowskich deputowanych do parlamentu. Nic więc dziwnego, że coraz częściej rząd labourzystowski otrzymuje pochwały ze strony podżegacza wojennego Churchilla i jego partii. Po przeprowadzeniu głosowania nad projektem ustawy, w której rząd labourzystowski odniósł „zwycięstwo“, labourzysta Davis oświadczył z goryczą: „Nigdy nie przypuszczałem, że nadejdzie dzień, kiedy rząd labourzystowski — jak w wypadku obecnym — będzie opierać się na głosach konserwatystów“.

Nie przypuszczał tego, oczywiście naród angielski, usuwający konserwatystów od żłobu. Miał on nadzieję, że polityka labourzystów będzie inna, niż polityka ich poprzedników.

Samochód - olbrzym

Jarosławska fabryka samochodów zmontowała samochód obliczony na przewóz ładunku 45-cio tonowego. Projekt samochodu został opracowany przez zespół konstruktorów fabryki. Dzięki potężnemu silnikowi Diesla samochód może poruszać się po drogach z szybkością do 55 klm. na godz. Nowa maszyna jest to ciągnik, do którego przyczepia się podwozie. Konstruktorzy opracowali wagony przyczepne rozmaitych typów o pojemności od 25 do 45 ton. Niedawno dwa nowe samochody eksperymentalne przejechały próbną trasę Jarosław — Moskwa i z powrotem.

Zakończyły się również próbne doświadczenia z elektrosamochodami, skonstruowanymi przez Samochodowy Instytut Naukowy.

Przyszła siedziba Zjednoczonej Partii



Tak będzie wyglądał Wspólny Dom — z prawej strony sala obrad

Jak robotnik polski odbudował swe warsztaty pracy

Dzieje ocalonych zakładów „Trzebinia"

Obecna produkcja już przewyższa stan sprzed wojny

Zakłady Hutnicze Metali Nieżelaznych „Trzebinia" przejęte zostały po wojnie w stanie co najmniej 30 procentowego zniszczenia. Zniszczenia te były przede wszystkim następstwem rabunkowej gospodarki niemieckiego okupanta, który nie prowadził żadnych inwestycji, skutkiem czego maszyny i urządzenia znalazły się w stanie daleko posuniętego zużycia. Uciekający Niemcy kazali również wymontować wirniki z turbodmuchaw, co musiałoby unieruchomić zakłady. Jednakże jeden z robotników wymontowując jeden z wirników dokonał przy tym dokładnych pomiarów, następnie zaś wespół z kolegami zamknął wyloty, skutkiem czego gaz siarkowy bił tak mocno, że musiano zrezygnować z wymontowania drugiego wirnika. Dzięki temu można było po odejściu Niemców uruchomić najpierw połowę zakładu. Drugi wirnik na podstawie dokonanych pomiarów został następnie odtworzony przez miejscowych robotników. Był to duży sukces, wirników takich nie produkowano bowiem dotąd w kraju, lecz sprowadzano ze Szwecji. Dzięki odtworzeniu tego wirnika można było następnie uruchomić drugą część zakładu.

Sprawa uruchomienia zakładów „Trzebinia" była początkowo sporna z uwagi na wspomniane zużycie maszyn i wątpliwości czy zakład ten będzie potrzebny wobec istnienia podobnych zakładów na Śląsku — bliżej złóż rudy cynkowo - ołowianej. Wątpliwości te zostały jednak przecięte **przez samych robotników huty**, którzy z miejsca przystąpili do remontowania zakładu, co trwało od stycznia do kwietnia 1945 r. Cały „odgórny" narzucony przez okupanta, niemiecki personel od dyrektora do podmajstrzego włącznie — uciekł wraz z Niemcami lub został niezwłocznie usunięty. **Robotnicy polscy** dali sobie jednak radę i w początkach maja 1945 roku **zostały uruchomione pierwsze piece.**

Obecnie czynnych jest 10 pieców prażalnianych, podczas gdy przed wojną pracowało 8.

Zakład produkuje przede wszystkim kwas siarkowy oraz blachę cynkową, dalej zaś wypałki, czyli piryt prażony. W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja kwasu siarkowego wzrosła o 40 proc. i to bez kapitalnych inwestycji, a jedynie w następstwie racjonalizacji pracy. Od 1945 roku produkcja wzrosła o 286 proc. W prażalni produkcja tegoroczna w porównaniu z produkcją 1945 roku jest wyższa o 306 proc. Walcownia blachy cynkowej uruchomiona została w sierpniu 1946 roku i od tego czasu produkcja zwiększyła się o 173 proc. Wreszcie elektrownia uruchomiona została 1 listopada 1947 roku, co dało znaczne oszczędności.

Wysiłkiem pracy wita naród zjednoczenie klasy robotniczej

Przedkongresowy czyn pocztowców

Historyczny dzień zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, wielkie dzieło likwidacji półwiekowego rozłamu wśród polskiego świata pracy — wzbudził szczery entuzjazm wśród pocztowców polskich, którzy od chwili odzyskania niepodległości, pracując w ciężkich warunkach — budowali Nową Polskę na swoim odcinku codziennej, żmudnej pracy.

We wszystkich urzędach pocztowych na terenie naszego województwa odbyły się zgromadzenia pracowników, na których **podjęto uchwały uczczenia tego wielkiego dnia — przez wzmożoną pracę, przez usprawnienie doręczania poczty, przez branie bezpośredniego udziału w rozprowadzaniu prasy partyjnej w terenie. Podjęto setki uchwał. Zobowiązano się do likwidacji uszkodzeń w funkcjonowaniu linij telefonicznych i telegraficznych, do zakładania nowych przewodów, do dodatkowych reperacji urządzeń teletechnicznych. Zainicjowano wyścig pracy listonoszów, telegrafistów itd. Postanowiono zlikwidować wszelkie zaległości pracy pocztowców. Ofiarowano dodatkową pracę na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii.**

Wzmożona ta praca — już według pobieżnych obliczeń — przyniesie Poczcie Polskiej **oszczędności na sumę około sześciu i pół miliona złotych.**

Akcja ta daje nie tylko zyski finansowe, lecz bezsprzecznie dużo większe osiągnięcia moralne, jeżeli się uwzględni **wzmożenie dyscypliny pracy, punktualności oraz entuzjazm pracowników, okazywany z racji historycznego momentu, jakim jest wielkie dzieło zjednoczenia polskich partii robotniczych w jedną, zwartą ideowo całość.**

Pocztowscy polscy wykazali na swoim odcinku, jak bardzo interesują się całokształtem życia naszego narodu i jak droga im jest budowa nowej, lepszej przyszłości, budowa Polski Socjalistycznej.

Wąskotorówki wykonały plan jesienny

Koleje wąskotorowe okręgu łódzkiego wykonały plan przewozów jesiennych w 135 proc.

W ostatnim kwartale rb., to jest w okresie najbardziej intensywnych prac, związanych z kampanią buraczaną, kwartalny plan przewozów został wykonany w 100 procentach do dnia 30 listopada, tj. na miesiąc przed terminem.

Akademicy manifestują czynem swą solidarność z klasą robotniczą

Dzień Zjednoczenia uczczą zbiorową pracą na cele społeczne

Uświadamiając sobie ogólno - narodową doniosłość faktu zjednoczenia ruchu robotniczego młodzież akademicka robotniczej Łodzi postanowiła czynem zamanifestować swą solidarność z klasą robotniczą. W tej sprawie zwołana została dn. 4 grudnia w auli U. Ł. konferencja delegatów profesury, bratnich pomocy i kół naukowych wszystkich wyższych uczelni, istniejących na terenie Łodzi.

Zebranych powitała w imieniu ciała profesorskiego prof. dr. N. Gąsiorowska.

Z radością słuchaliśmy słów kol. Salwy, pierwszego sekretarza Akademickiego Komitetu P. P. R. Tow. Salwa powiedział, że studenci, którzy wysiłkom klasy robotniczej zawdzięczają możliwości i warunki kształcenia, są moralnie obowiązani do solidarności z klasą robotniczą w tym wielkim dla niej momencie. I dlatego w okresie, gdy na apel górników Zabrze - Wschód cała klasa robotnicza odpowiada wzmożeniem swych wysiłków przy warsztatach produkcyjnych, **akademicy winni odpowiedzieć wzmożeniem wysiłków przy swych warsztatach:** w zdobywaniu wiedzy. Dla silniejszego jednak zamanifestowania swojego związku z klasą robotniczą Akademicki Komitet P. P. R. wzywa studentów do poświęcenia jednego dnia na pracę fizyczną. Akademicki Komitet P. P. R. podejmuje się wzorowego wykonania tego **Czynu Przedkongresowego.**

Słowa tow. Salwy spotkały się z burzliwymi oklaskami.

Następnie przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Łodzi poinformował zebranych że studenci w dniu poświęconym pracy fizycznej **wezmą udział w porządkowaniu parków miejskich** po czym zarządy wszystkich bratnich pomocy i większości kół naukowych zgłaszały swój akces do tego projektu. Współudział w zamierzonych pracach zgłosiło również ciało profesorskie P. P. R.

Podczas dyskusji wpłynęły następujące wnioski:

Kol. Nowakowski wezwał zebranych aby przyjęli rezolucję potępiającą **zajścia w Gorzkowicach i Kamińsku i żądają surowego wymiaru kary dla sprawców tych zajść. Rezolucję jednogłośnie przyjęto.**

Przyjęto również **drugą rezolucję, zgłoszoną** przez kol. Murzynowskiego, **która w związku z** zaszłym niedawno faktem **usunięcia kolegów zampowców** z prywatnej szkoły, prowadzonej przez kler **domaga się upaństwowienia wszystkich tych szkół.**

Całe zebranie utrzymane było w nastroju ogromnie entuzjastycznym, co wyraziło się w burzliwych oklaskach, okrzykach, wreszcie w odśpiewaniu Międzynarodówki.

Następnego dnia odbyło się walne zebranie studentów, zorganizowanych w Bratniej Pomocy U. Ł. Zebrani ustosunkowali się nie mniej entuzjastycznie do projektu uczczenia pracą na cele społeczne święta jedności klasy robotniczej.

W dyskusji zabrał głos rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. Kotarbiński, który ustosunkował się pozytywnie do inicjatywy studentów. Na specjalną uwagę zasługują głosy przedstawiciela Kompanii Akademickiej, który mówił o współpracy oficerów z klasą robotniczą i kol. Krajkowskiej, która przypomniała zebranym, co zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu.

Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych

uczczą Kongres wzmożoną pracą

Jednymi z pierwszych, którzy odpowiedzieli na apel górników kopalni Zabrze-Wschód, byli pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi.

Z inicjatywy egzekutywy koła partyjnego przy D.L.P. pracownicy uchwalili, że do dnia Zjednoczenia usuną wszelkie zaległości w pracy.

Na zebraniu tym uchwalona została również rezolucja, w której postanowiono dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego:

Wzmóc wydajność pracy we wszystkich komórkach organizacyjnych Dyrekcji Lasów Państwowych.

Zlikwidować istniejące zaległości w poszczególnych Biurach i Oddziałach w D.L.P.

Wezwać wszystkie Dyrekcje L. P. na terenie Kraju oraz personel jednostek terenowych DLP Okręgu Łódzkiego do powzięcia podobnych uchwał.

Nauczycielstwo manifestuje swą bratnią łączność z klasą robotniczą

Wzmożenie pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

Na nadzwyczajnej konferencji Dyrektorów i Kierowników szkół m. Łodzi, w dniu 3.XII br. uchwalona została rezolucja, w której dla uczczenia Dnia Zjednoczenia nauczycielstwo szkół wszelkiego typu postanawia:

przeznaczyć do dnia 22 grudnia jedną godzinę tygodniowo nadobowiązkowo na omówienie z młodzieżą szkolną znaczenia klasy robotniczej i Zjednoczenia partii dla przyszłości Narodu i Państwa.

Zwiększyć wysiłek pracy i poświęcić potrzebny dodatkowo czas dla podniesienia wyników nauczania. Wysiłkiem Rad Pedagogicznych zorganizować środki na wysłanie na wczasy zimowe co najmniej 1 ucznia z każdej szkoły, pochodzącego przede wszystkim z tych rodzin, które poniosły ofiary w walce z hitleryzmem lub reakcyjnym podziemiem.

Pracownicy Inspektoratu Szkolnego postanawiają: do dnia 22 grudnia 1948 r. we wszystkich szkołach na terenie m. Łodzi zbadać drogą lustracji plany pracy Rad Pedagogicznych i nadać im właściwy kierunek wychowawczy dla zrealizowania postulatów klasy robotniczej w duchu socjalistycznym, własną pracą i staraniem wyposażyć w pomoce naukowe przedszkole dzieci robotniczych.

Pracownicy Kuratorium postanawiają: Zwiększyć wysiłek i wydajność pracy tak, aby do dnia Kongresu Zjednoczeniowego nie mieć żadnych zaległości, własną pracą i wysiłkiem zorganizować i wyposażyć świetlicę dla dzieci ulicy przy ul. Krawieckiej 5.

Włókniarze nie szczędzą trudu

Współzawodnictwo przedkongresowe w przemyśle włókienniczym

BAWEŁNA

4 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle bawełnianym wyróżniły się PZPB. Nr. 3, które w tkalni wykonały plan dzienny w 151 proc., w przędzalni średniej 104 proc. i w przędzalni odpadkowej w 110 proc.

PZPB. Nr 7 wykonały zadanie dzienne w tkalni w 115 proc. Przędzalnia planu dziennego nie wykonała. PZPB Nr. 16 uzyskały 123 proc. planu. PZPB Nr. 2 wykonały plan dzienny jedynie w przędzalni odpadkowej (101,6 proc., tkalnia i przędzalnia średn. wykazały niedobór. PZPB. w Pabianicach osiągnęły w tkalni 113 proc., w przędzalni średn. 104 proc., w przędzalni cienkoprzędnej 113 proc. i w odpadkowej 105 proc.

PZPB. w Zgierzu uzyskały 117 proc. planu dziennego.

WEŁNA

W dniu 4 grudnia w ramach współzawodnictwa przedkongresowego w przemyśle wełnianym uzyskały PZPW. Nr. 1 w tkalni 195 proc., w wykończalni 109 proc., a w przędzalni 99 proc. planu dziennego. PZPW. Nr. 2 osiągnęły w tkalni 103 proc., w wykończalni 100 proc. i w przędzalni 122 proc. PZPW. Nr. 3 wykonały plan dzienny w tkalni w 156 proc., w wykończalni w 219 proc. i w przędzalni w 133 proc. PZPW. Nr. 36 osiągnęły w tkalni 112 proc., w wykończalni 116 proc. i w przędzalni 106 proc. PZPW. Nr. 37 uzyskały w tkalni 106 proc., natomiast w wykończalni i w przędzalni nie wykonały planu dziennego. PZPW. Nr. 38 w tkalni uzyskały 105 proc., w wykończalni 136 proc., w przędzalni natomiast wykazały niedobór. PZPW .Nr. 39 w tkalni uzyskały 118 proc., a w przędzalni 121 proc.

PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI

4 grudnia najlepsze wyniki we współzawodnictwie przedkongresowym uzyskały **PZPDz. im. Kasprzaka** (142 proc.).

Dalsze miejsca zajęły: PZPDz. im. Duracza (136 proc.), PZPDz. Nr 10 (128 proc.), Z. P Dziewiarskie im. E. Plater (118 proc.), Łódzkie Zjednoczenie Dziewiarskie (109 proc.), P. Z. P. Dziewiarskie Nr 2 (108 proc.), P. Z. P. Dziew. Nr 5 (106 proc.), P. Z. Z. P. Dz. w Aleksandrowie (105 proc.).

Słuchacze Szkoły Pracy Społ. TUR

na cześć Kongresu

Słuchacze Szkoły Pracy Społecznej TUR w Łodzi w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego postanowili: Zwiększyć wysiłki w pracy nad sobą w celu lepszego i gruntowniejszego opanowania przedmiotów nauczanych w szkole. Wzmóc samokształcenie oraz pomagać słabszym kolegom w nauce. Brać żywy udział w życiu społecznym na terenie szkoły, przeprowadzić dobrowolne zbiórki na cele społeczne, t. j. na pomoc dla strajkujących robotników we Francji, oraz na Pomoc Zimową. Zgłębić naukę marksizmu — leninizmu i szerzyć ją w swoim otoczeniu przez zainicjowanie kół samokształceniowych na terenie pracy, by przez to skutecznie przeciwdziałać propagandzie i wpływom wojującego klerykalizmu. Jedną wolną niedzielę poświęcić pracy społecznej na terenie własnych zakładów pracy.

Wobec wstrzymania akcji zbiórkowej na strajkujących robotników Francji, suma zł. 4.170,— przekazaną została przez słuchaczy S. P. S. — TUR w Łodzi na Centralny Dom Młodzieży, za pośrednictwem Zarządu Łódzkiego Z. M. P.

Instytut Przem. - Rzemieślniczy woj. łódzkiego

w dniu 1 grudnia przekroczył roczny plan pracy

Delegaci Zarządu Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego w Łodzi złożyli na ręce Ministra Oświaty tow. dra St. Skrzeszewskiego meldunek, że Instytut w swej akcji szkoleniowej zdołał przekroczyć zakreślony na rok 1948 plan działalności, osiągając **na dzień 1 grudnia br.** następujące wyniki:

	zaprojektowano	osiągnięto
zorganizowanych szkół i kursów zawodowych dla dorosłych	126	156
szkolonych uczennic i uczniów	3.800	4.818

Ogółem na wszystkich odcinkach prowadzonej przez Instytut akcji przysposobienia zawodowego zrealizowano na dzień 1 grudnia 1948 r. ponad 115 procent zatwierdzonego projektu pracy na r. 1948.

Liczba słuchaczy szkół i kursów w zestawieniu z rezultatami prac w latach sprzed września 1939 r jest dziesięciokrotnie wyższa.

Absolwenci kursów Instytutu zatrudniani są w sektorze państwowym lub spółdzielczo-społecznym.

Robotnik łódzki śpieszy z pomocą chłopom z Wilkowic

Przedstawiciele Związków Zawodowych w Łodzi zadeklarowali w imieniu robotniczej Łodzi szybką i skuteczną pomoc dla mieszkańców wsi Wilkowice, leżącej w powiecie rawsko-mazowieckim przy realizowaniu ich zamierzeń, całkowitej **przebudowy swej wsi.**

Przedstawiciele Związków Zawodowych niedawno odwiedzili Związek Samopomocy Chłopskiej w Wilkowicach i zaznajomili się z planem przebudowy. W bezpośrednich rozmowach z chłopami, prowadzonymi w przyjaznej i serdecznej atmosferze wymieniono poglądy i ustalono me...ę wspólnej z robotnikami łódzkimi budowy **nowoczesnej, kulturalnej wsi.**

Nie tylko jednak do tego ograniczyła się pomoc robotnika łódzkiego. W najbliższym czasie Wilkowice otrzymają dostateczne ilości odzieży, obuwia i innych rzeczy codziennego użytku.

W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną również prace przy budowie linii elektrycznej, a Związek Zawodowy Włókniarzy zadeklarował zakupienie dla wsi Wilkowice jednego traktora i bezpłatne wyszkolenie jego obsługi spośród jej mieszkańców.

Dyskutujemy nad projektem Statutu Zjednoczonej Partii

1. To nie jest kara

Ogłoszenie Projektu Statutu Zjednoczonej Partii było bodźcem do ogólnokrajowej szerokiej dyskusji nad całością Projektu i poszczególnymi jego sformułowaniami. Zabierając głos w dyskusji towarzysze proponują szereg poprawek, popartych formalnymi wnioskami. Wiele z nich jest słusznych i te niewątpliwie, jak sądzą, zostaną wzięte pod uwagę przez Komisję Statutową i Kongres. Niektóre jednak wnioski — moim zdaniem — opierają się na niewłaściwej interpretacji poszczególnych punktów Projektu Statutu.

Tow. Olejniczak, zabierając głos w dyskusji nad Projektem na łamach „Głosu Robotniczego" uważa, że przewidziana przez Projekt możliwość przeniesienia członka Partii w poczet kandydatów rozwiązuje ostatecznie kwestię stopniowania kar w stosunku do tych towarzyszy, którzy swym postępowaniem zasługują na ukaranie. Dotychczas — tak mniej więcej rozumuje tow. Olejniczak — nie wiadomo było, co robić z towarzyszem, którego przekroczenie zasługiwało na karę ostrzejszą, niż nagana — nawet z upomnieniem, a nie kwalifikowało go jednak do usunięcia z Partii. Teraz już wiadomo, co należy robić — przenieść takiego partyjniaka w poczet kandydatów.

Według mnie, tow. Olejniczak nie ma racji. Przeniesienie w poczet kandydatów nie jest karą. Jeśliby tak było, to wówczas tytuł kandydata posiadałby dwa aspekty: z jednej strony był by zaszczytnym dla bezpartyjnego towarzysza, którego uznano godnym stanąć w szeregach naszej Partii (kandydat ma prawo uczestniczyć we wszystkich zebraniach partyjnych...), z drugiej zaś „hańbiącym" dla partyjniaka, którego z powodu jakiegoś wykroczenia „cofnięto". Wyobrażamy sobie tylko taką rozmowę:

— Jesteś członkiem Partii?

— Nie, tylko kandydatem.

— A za co?

Tego rodzaju rozmowa jest niedopuszczalna. Bowiem nawet najuczciwszy partyjniak może zostać skreślony z listy członków, a zapisany na listę kandydatów. Chodzi o to, że nowa partia, partia oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, partia — najbardziej świadomy i zorganizowany oddział klasy robotniczej — będzie wymagać od swych członków, by byli najbardziej świadomymi, najbardziej zorganizowanymi przedstawicielami swej klasy.

Jeśli więc jakiś uczciwy towarzysz — robotnik czy chłop, człowiek ze wszechmiar godny legitymacji partyjnej — został przyjęty do Partii, lecz poziomem swego uświadomienia politycznego i wyrobienia jeszcze nie dorósł do zadań jakie Partia stawia wobec członka — może zostać przeniesiony na określony okres czasu w poczet kandydatów, by mógł „podciągnąć się".

Rzecz prosta, że takiego towarzysza nie można pozostawić samemu sobie. Powinien on być otoczony najtroskliwszą opieką swej organizacji partyjnej. Najlepiej będzie w takim wypadku, jeśli koło odda go pod opiekę któregoś z bardziej wyrobionych i uświadomionych towarzyszy. Opiekun taki byłby odpowiedzialnym przed swą organizacją terenową za solidne przygotowanie towarzysza do praw i obowiązków członka partii, za wzrost jego poziomu ideologicznego. Taką samą metodą winny zresztą, moim zdaniem, stosować koła partyjne w stosunku do bezpartyjnych, przyjętych w poczet kandydatów. Bez tego przyjmowanie do Partii może stać się tylko zmechanizowaną czynnością.

Myślę, że tak pojęty tytuł kandydata przyczyni się do wzrostu autorytetu Partii wśród bezpartyjnych, gdyż ci będą wiedzieli, że wstępując w szeregi Partii, wkracza kandydat w środowisko ludzi zorganizowanych, ludzi pracujących nieustannie nad podniesieniem swego uświadomienia, kroczących świadomie do wspólnego celu.

Klimczak

2. Obowiązek pomocy kandydatom

W punkcie 4 litera „b" Projektu Statutu jest mowa o kandydowaniu rocznym. Między innymi punkt ten podkreśla: „...okres kandydowania jest konieczny w celu wdrożenia **kandydata do wypełniania obowiązków członka Partii, sprawdzenia przez koło partyjne jego oblicza politycznego i moralnego oraz zapoznania kandydata z linią polityczną i Statutem Partii. Okres kandydowania trwa jeden rok**".

Dyskutując nad tym punktem Statutu na naradzie aktywu powiatu łódzkiego doszliśmy do wniosku, że należałoby ten punkt rozszerzyć, dodając, że „**zobowiązuje się egzekutywę koła do regularnej pomocy kandydatom w przyswojeniu sobie linii politycznej Partii**" oraz: „**po rocznym kandydowaniu może kandydat być przyjęty do Partii po uprzednim wykazaniu minimalnej znajomości linii partyjnej**".

Prawdą jest, że z punktu 4-go wynika, że tak właśnie można go zrozumieć. Ale — mówimy na podstawie doświadczenia z dotychczasowej pracy na kołach — należy **jasno** w Statucie podkreślić, że jeśli członkowie koła zdecydowali się i uchwalili przyjąć do Partii danego robotnika czy chłopa jako kandydata, powinni się także **zobowiązać** pomagać mu w pracy nad sobą, w dostarczaniu odpowiednich materiałów itp.

B. B.

To i owo

W sprawie kąkolu

Zdarza się, że w codziennym organie katolickim p. t. „Słowo Powszechne" oprócz sążnistych rewelacji, poświęconych przerywaniu ciąży, wiadomości z Belgii oraz wiadomości o budownictwie amerykańskim i kulturze psów w W. Brytanii — zamieszczane bywają artykuły, że tak powiem, gwoli „zbudowania ducha".

Ot, weźmy np. wstępniaczek pana Benedykta Lenity, zatytułowany „ZŁY DUCH I ŹLI LUDZIE".

„Na licznych miejscach Pisma Św., Nowego Testamentu — oznajmia autor — spotykamy się ze zdaniami, że złu nie należy się sprzeciwiać albo zwalczać je walką bezpośrednią, lecz dać mu się wyszumieć aż do upadku. Tak np. przypowieść o siewcy i kąkolu (Mat. 13, 24 nn, Rzym 12, 21 i t. d.)."

Wychodząc z powyższej, jak się to mówi, podstawy wyjściowej, pan Benedykt (Lenita) puszcza się na szerokie wody t. zw. wywodów. Wody niby szerokie, ale bardzo a bardzo mętne. W jednym miejscu mianowicie twierdzi, że przypowieść o kąkolu (czyli o nieprzeciwstawianiu się złu) nie powinna zachęcać katolików do bierności, w innym — utrzymuje, że „zło, jako takie, nie istnieje (?), a jest tylko brak dobra", w jednym, przepraszam za wyrażenie, ustępie wyraża opinię, że „ze złym duchem nie ma kompromisu", w drugim jest zdania, iż „walka ze złem, jest bezcelowa".

Nie bardzo ta cała „filozofia" jest zrozumiała. Jeszcze jednak gorzej przedstawia się rzeczywistość na tej „filozofii" oparta.

Oto byliśmy w tych dniach świadkami, jak „się wyszumiał aż do upadku" zły duch z Kamieńska — ks. Opasewicz.

Oto ostatnie doniesienia naszej prasy notują nazwiska „złych duchów" powiatu wieluńskiego: ks. wikarego STEFANA FARYSA z parafii Rudlice, ks. proboszcza MARIANA ŁOSOSIA ze wsi Szynkielów i księdza ORTOTOWSKIEGO WACŁAWA z Konopnicy.

Ci trzej osobnicy duchowni nie tylko się złu nie sprzeciwiali, nie tylko nie zwalczali go walką bezpośrednią, a nawet — pośrednią, lecz sami je szerzyli, sami byli aktywistami — bandytyzmu: ksiądz Farys — błogosławił i zachęcał do „wytrwania" „Murata", ZBIRA, OBCIĄŻONEGO 43 ZABÓJSTWAMI I 248 NAPADAMI („błogosławieni, którzy mord i grabież czynią"?); ksiądz Łosoś kolportował wśród bandy tygodnik „Niedziela" i „nadawał" informacje londyńskiej BBC o rzekomo bliskiej „trzeciej wojnie", a ksiądz Ortotowski... Eh, ten to po prostu imiennie wskazywał „Muratowi", kogo ma „sprzątnąć". (Tu trzeba stwierdzić, że jako nadawca mordów Ortotowski był bardziej krwiożerczy od samego „Murata).

Być może, wymienieni wyżej „pasterze dusz bandyckich" będą się w czasie rozprawy „bronili" „filozofią" p. Lewity (nie tyle tomistyczną, ile raczej „atomistyczną") — nie wiele im to pomoże, gdyż jeśli chodzi o zdrowy ogół naszego społeczeństwa „filozofia" ta pada, jak to się mówi, na opokę. Zło istnieje i istnieją konkretne zupełnie „złe duchy". Zwalczać je będziemy bez litości i nieubłaganie, nie zwracając uwagi na to, czy „kąkol" zdobi szata cywilna, czy też — sukienka duchowna.

„E. TAM"

Dobra organizacja i praca z ambicją w parze

PZPB Nr 22 dwukrotnie kończą plan

Nikt nie da lepszej przędzy od nas — rzuca wyzwanie załoga





Ambroziak Franc. Grzełło Zofia

Biada temu, kto spróbuje przeciwstawić się towarzyszom z PZPB Nr 22. Zaczęło się od tego, że nie mogliśmy dojść do ładu na temat, kiedy właściwie został wykonany plan.

Czort swoje — i baba swoje.

Dla mnie plan — to rzeczywiste kilogramy, a oni uparli się przy kilogramo-numerach. Że to niby żadna sztuka prząść numer niższy, niż zaplanowany i natrzepać kilogramów, że wszakże wciąż się krzyczy, aby prząść na lżejszą stronę, że do premiowania bierze się przecież kilogramo-numery — i jeszcze całą masę najrozmaitszych argumentów, którym w zasadzie trudno odmówić słuszności. I wszystko o to, że nad bramą zawiesili pięknie udekorowany transparent, który głosi, że **plan został wykonany dnia 4-go grudnia** o godz. 17-tej, no, a **7-go grudnia o godz. 10-ej wykonują go po raz drugi.**

Tam były **kilogramo-numery i plan wartościowy,** a teraz są **kilogramy.**

Właściwie niby mają rację, bo jak się przędzie 54-tą, zamiast 40-ki, to tych kilogramów musi być mniej, i gdyby kierownictwo pomyślało o tym, to prawdopodobnie plan zostałby poprawiony, ale towarzysze od „Krönninga" widocznie uważali, że swoje zobowiązania pierwszomajowe wykonali i są pierwszą przędzalnią średnioprzędną, która wykonała plan. A nie było to wcale takie łatwe.

Kiedy podejmowali uchwałę o wykonaniu planu na dzień 10-go grudnia, w maszynie parowej coś niepokojąco stukało i trzeba się było liczyć z postojem. W ostatnich dniach kwietnia odmówiła posłuszeństwa i przędzalnia została unieruchomiona na przeciąg szesnastu dni.

Pomimo tego postoju załoga w dniu 7-go grudnia wykonała pełne przewidziane 809 tys. 366 kg, przekraczając plan w kilogramo-numerach i w wartości o całą trzydniową produkcję. Osiągnięcie to jest bardzo poważne i towarzysze słusznie są z niego dumni i dlatego sądzę, można się zgodzić, że wykonali plan **jednak 4-go grudnia.** Niech ostatecznie mają rację ci strasznie uparci, ale naprawdę rzetelnie pracujący ludzie.

Jaki jest powód, w czym tkwią przyczyny tego, że **przędzalnia PZPB Nr 22 pracuje lepiej niż inne?**

Odpowiedź na to pytanie znajduje się tu na każdym kroku.

Przede wszystkim każdy, kto w tej lub innej formie odpowiedzialny jest tu za losy fabryki, bierze swe obowiązki zupełnie na serio i daje z siebie, dla dobra zakładów to, co go stać. **Tow. Flaszczyński,** jako przewodniczący Rady, o wszystkich zagadnieniach produkcyjnych jest wcale nie gorzej poinformowany, od nacz. dyr. tow. Hrakiewicza, a ten znowu interesuje się sprawami Rady.

Oczywiście nie w tym sensie, że jeden drugiemu „włazi w paradę", ale w sensie rzetelnej współpracy i wzajemnego uzupełniania się, oraz rzeczowej krytyki i samokrytyki. **Tow. Faust i tow. Dubadzki,** to również dwaj ludzie, dla których nie ma na zakładach zagadnień obcych, nieznanych czy niezrozumiałych.

Może w pojedynkę nie byliby tacy mądrzy, ale oni w pojedynkę nie chodzą i dlatego coś mogą zrobić. Potrafią sobie skakać do oczu, jeżeli coś im się nie podoba, ale zawsze jakoś się dogadają. Dzięki tej współpracy i wzajemnemu zrozumieniu, mogą się poszczycić uzyskanymi wynikami.

Wszędzie wzorowy ład i porządek, nie widać rozrzuconych po podłodze cewek i odpadków. O takim zjawisku, jak wcześniejsze wychodzenie z pracy, w PZPB Nr 22 dawno już zapomniano. Pracuje się tu osiem godzin i basta. Dlatego też, aby wykonać plan, nie potrzebowali się uciekać do żadnych nadgodzin lub innych kruczków, ale godziny przeznaczone na pracę wykorzystane są należycie i tak samo należycie wykorzystane są maszyny. Idąc przez przędzalnię, trzeba dobrze uważać, żeby zobaczyć stojące bezczynnie wrzeciono z powodu brakującego sznurka lub z innej podobnej przyczyny. To są powody, które pozwoliły odzyskać stracone kilogramy w czasie przymusowego postoju.





Fisiak Jan Partyka Maria

Pamiętać trzeba, że nawet dobre kierownictwo nie robi cudów, jeżeli nie będzie miało należytego oparcia w załodze. Trudno tu wymienić wszystkich, którzy na to zasługują, ale prządki, **tow. Grzełło Zofia i tow. Partyka Maria** stanowczo należą do najlepszych. Tkacz **Fisiak Jan,** to jeden z tych, których jeszcze nie wzywano na przeglądalnię z powodu błędu w tkaninie. To samo można powiedzieć o przodownicy **Kasprzak Annie. Tow. Maczkowski** pracuje od niepamiętnych czasów przy targaczu bel i nigdy nikt nie miał do niego pretensji.

Od czterdziestu lat pracuje w tych zakładach prządka **tow. Szkudlarek Anna,** która mieszka w Nowym Złotnie. Taki codzienny spacer z Nowego Złotna do Karolewa, to szczególnie w okresie zimowym wyczyn nie lada i nikt nie pamięta, żeby tow. Szkudlarek kiedykolwiek się spóźniła. Ot, po prostu przyzwyczaiła się przychodzić na czas.

Do końca roku załoga zobowiązała się wykonać **50.000 kg ponad plan, a do Kongresu — 20.000 kg.**

Kiedy żegnałem towarzyszy, kierownik przędzalni, **tow. Ambroziak Franciszek** powiedział: Ilościowo jesteśmy lepsi od innych, ale chciałbym, żeby ktoś spróbował się z nami **w walce o jakość.** Inni mają lepsze maszyny, lepsze warunki, ale jestem przekonany, że przędzy lepszej nie wykonają, a jeżeli sądzą, że jest inaczej, to — proszę bardzo, **my czekamy na wyzwanie.** Naszą ambicją jest, stać się **najlepszą przędzalnią nie tylko w Łodzi, ale i w kraju.**

Myślę, że kierownicy innych przędzalń nie **pozostawią tego wywania bez odpowiedzi.**

— em-em —

„Sztandary zwycięstwa" nad krosnami przodownic

Plan roczny u „Horaka" wykonany

Radosne chwile w PZPB w Rudzie

W sobotę dnia 4-go grudnia o godz. 14-tej **w tkalni P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej panował ożywiony ruch.**

Kierownictwo tkalni zameldowało, że magazyn tkalni przyjął 14.576.494 m. tkanin. Do wykonania planu rocznego **brak jeszcze 206 metrów.** Wiadomość ta lotem błyskawicy obiegła tkalnie.

Kto da ostatnią sztukę? Komu przypadnie w udziale **zaszczyt zakończenia planu?** Przewodnicząca SOLK martwiła się przede wszystkim o to, żeby czasem, któryś z mężczyzn nie wyskoczył. Najlepsze nasze przodownice to przecież kobiety, ale taki jeden z drugim potrzebuje tylko trochę szczęścia.

Wchodzimy na salę i kierownik tkalni melduje, że w tej chwili skończyły sztuki dwa krosna, oba na „dziesiątkach". Jedno obsługuje **tow. Majer Marta,** drugie **tow. Sztramska Janina** — obie przodownice i obie bodaj czy nie najlepsze tkaczki w Rudzie.

Obie jednocześnie **ściągają** sztuki z wałków. Pracują w bezpośrednim sąsiedztwie i widać, że starają prześcignąć się wzajemnie.

Gotowe! Pierwsza podąża na przeglądalnię tow. Sztramska, tuż za nią tow. Majer. Mogłaby ją wyprzedzić na schodach, ale to przecież nie wypada.

Robotnica, obsługująca maszynę do mierzenia towaru, zarzuca na wałek koniec pierwszej sztuki. Sunie biała wstęga MD80, jak opętane skaczą cyfry w okienkach licznika. 120, 130, 147 metrów. Brakuje do planu 59 metrów. Plan zakończy sztuka, wyprodukowan przez tow. Majer.

Obie rywalki uśmiechają się do siebie przyjaźnie. Najważniejsze to przecież to, że **plan jest wykonany.**

— Należałoby jeszcze zobaczyć co one są warte, te „jubilatki" — Proszę bardzo — obie niewiasty aż czerwienieją z oburzenia — głowę ręczę za swoją — mówi tow. Sztramska, a tow. Majer lekceważąco macha ręką. — Przez szkło powiększające niech szukają błędów, i tak nie znajdą. I nie znaleźli. **Obie sztuki są bez zarzutu.**

W międzyczasie nad krosnami obu przodownic ktoś zawiesił „Sztandary Zwycięstwa". To załoga w ten sposób oddaje cześć swym bohaterkom.

Wracającym do krosien, towarzysze pracy w przejściu ściskają dłoń. Cicho, skromnie, bez specjalnych uroczystości odbyło się zakończenie planu u „Horaka".

I nie mogło być inaczej...

W dniu święta Pierwszomajowego załoga podjęła uchwałę o wykonaniu planu rocznego do dnia 13-go listopada, a został on wykonany **4 grudnia.** W takim zestawieniu dat trudno się doszukać powodu do zachwytu. Coś tam widocznie nie bardzo „pasowało" i w obliczeniach tych, którzy z tym trzynastym listopada wyskoczyli, chcąc zaimponować światu, i w samej pracy na przestrzeni tych siedmiu miesięcy, było napewno sporo niedociągnięć i braków, których usunięcie, we właściwym czasie, pozwoliłoby osiągnąć lepsze rezultaty.

Ale to już minęło. Dziś Ruda wyszła z impasu i **zdecydowanie idzie ku lepszemu.** Jednym z przejawów tej poprawy jest rozwój współzawodnictwa zespołowego, którym objęte zostały wszystkie oddziały produkcyjne. Do tego czasu zorganizowano 49 zespołów, z czego 12 w przędzalni, 14 w tkalni, reszta w oddziałach przygotowawczych i w wykończalni.

Dodatkowo zobowiązała się załoga P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej wykonać do dnia Kongresu Zjednoczeniowego 400.000 metrów, a do końca roku 1 milion metrów tkanin ponad plan.

Trzeba wierzyć, że tym razem zobowiązanie zostanie wykonane. Zakłady w Rudzie Pabianickiej mają wszelkie dane po temu, by znaleźć się w pierwszym szeregu fabryk przemysłu bawełnianego, trzeba tylko, żeby niektórzy ludzie obudzili się, i zabrali na serio do roboty.

W ciągu ostatnich miesięcy, dużo zmieniło się u „Horaka" na lepsze i jest nadzieja, że w roku 1949-ym załoga będzie mogła pochwalić się lepszymi rezultatami pracy.

Wędrówka po POLSCE

WYSTAWA OBRAZÓW „ZIEM ODZYSKANYCH“

Związek Polskich Artystów Plas..ków organizuje w dniach od 17—31 grudnia br. wystawę obrazów z „Ziem Odzyskanych“, malarzy: Mirona Dudy i Adama Malickiego. Wystawa, otwarcie której nastąpi dnia 17 grudnia br., mieścić się będzie w lokalu SARP przy ul. Foksal 2 w Warszawie. Tematem przeważającej części dzieł jest m. inn. życie marynarzy w portach polskich, oraz praca robotników w fabrykach i zakładach przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych. Dzieła zgromadzone na wystawie obejmują prace olejne, akwarele, szkicę węglem itr

POCHWAŁA DLA DZIELNYCH RYBAKÓW

Kazimierz Ostromecki oraz Antoni Budys, rybacy z obwodu wolińskiego, otrzymali pochwałę od Morskiego Urzędu Rybackiego za uratowanie tonących.

Obydwaj rybacy zatrudnieni przy kontroli rybołóstwa morskiego w końcu października zorganizowali samorzutnie pomoc dla tonącej załogi kutra w rejonie miejscowości Kamocice.

Pomimo szalejącego sztormu na zalewie, po kilku próbach udało się rybakowi Ostromeckiemu dopłynąć do 4-osobowej załogi tonącego kutra i wszystkich wyratować od niechybnej śmierci.

DAR KRAKOWA DLA BALETU RADZIECKIEGO

W przeddzień wyjazdu artystów baletu radzieckiego odbył się pokaz tańców regionu krakowskiego.

Po zakończeniu pokazu artyści radzieccy otrzymali dar pamiątkowy, w postaci kompletu kostiumów krakowskich.

MUZYKOLODZY CZECHOSŁOWACCY

Przybyła do Poznania, bawiąca w Polsce na zaproszenie Ministra Kutury i Sztuki, grupa muzykologów czechosłowackich w składzie: dr. Svoboda, dr. Kundera i dr. Tomaska.

Gości czechosłowackich powitali przedstawiciele świata naukowo-muzycznego z dyrektorem Filharmonii Poznańskiej dr. Szeligowskim na czele.

NOWE MASZYNY DO PRODUKCJI PAPIEROSÓW

Z czechosłowackiej fabryki „Skoda“ nadeszło 6 dalszych maszyn do produkcji papierosów bezustnikowych. Ogółem Monopol Tytoniowy dysponuje 26 maszynami typu „Skoda“.

Ostatnio dostarczono naszemu przemysłowi tytoniowemu z zagranicy 16 maszyn amerykańskich do produkcji papierosów bezustnikowych, z tego 14 maszyn oddano już do użytku, reszta zaś znajduje się w montażu.

NAJWIĘCEJ DREWNA EKSPORTUJĄ LASY GDAŃSKIE

Gdański Okręg Lasów Państwowych przoduje w ogólno-polskim eksporcie drewna. Spośród 32 tartaków Dyrekcji — pierwsze miejsce zajmuje tartak w Kaliskach koło Starogardu.

Kaliska produkują głównie na eksport i od maja do końca listopada wyeksportowały ogółem 6.113 m. sześć. tarcicy do Anglii, będącą odbiorcą polskiego drewna.

Dzięki sprawnej pracy robotników, tartak przekroczył roczny plan o 56 proc.

Współzawodnictwo przedkongresowe w woj. łódzkim

Robotnicy leśni, pracownicy Nadleśnictw i Zakładów Przemysłu Drzewnego na terenie Okręgu Łódzkiego Lasów Państwowych podjęli specjalne zobowiązania dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

W ramach udzielanego kredytu w każdym Nadleśnictwie wykonane zostanie zalesienie 5 hektarów więcej ponad przewidziany plan, wyprodukuje się conajmniej po 150.000 sadzonek na zalesienie nieużytków chłopskich, oraz zwiększy się wyzyskanie surowca drzewnego w bieżącej kampanii w celu osiągnięcia dodatkowych 5 procent nadwyżki drewna użytkowego przeznaczonego na odbudowę kraju.

ENERGETYCY PRZYŚPIESZAJĄ ELEKTRYFIKACJĘ

Dla uczczenia Dnia Zjednoczenia Partii robotniczych, robotnicy, monterzy, i technicy podokręgu Związku Energetycznego miast przemysłowego okręgu łódzkiego tzw. ZEMPOŁ-u postanowili do 15 grudnia wykończyć i oddać do użytku następujące linie: sieć niskiego napięcia we wsiach Lipka, Niesułków, Kazimierzów, Anielin, kolonia Niesułków i Sierżna.

Niezależnie od tego postanowili wykończyć sieć niskiego i wysokiego napięcia w Tumie pow. łęczycki i w Ossie koło Strykowa.

Poza tym do 15 grudnia ukończone zostaną prace przy podstacji i sieci w Popieniu, oraz podstacji w Koluszkach.

We wszystkich tych pracach udział weźmie 25 junaków SP którzy również się zgłosili do współzawodnictwa.

KONSTANTYNÓW

(a) W ubiegłą niedzielę 5 bm. odbyło się w Konstantynowie w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PPR uroczyste zgromadzenie zorganizowane z inicjatywy Miejskiego Komitetu Uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych. W zgromadzeniu wzięło udział około 1000 osób. Po części oficjalnej odbyła się bezpłatna zabawa taneczna.

POWIAT OPOCZYŃSKI.

Celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego miejscowy oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego postanowił zorganizować w pierwszych dniach grudnia br. 10 kursów dla analfabetów w powiecie, jeden kurs dokształcający na terenie m. Opoczna dla robotników, 9 zespołów dobrego czytania, zakupić komplet książek dla świetlicy RTPD w Opocznie.

* * *

Związek Samopomocy Chłopskiej postanowił zwiększyć o 10 procent ilość kół gromadzkich, zorganizować w pięciu gminach Zrzeszenie Branżowe, plantację nasion oleistych, nasion selekcyjnych, hodowlę rasowego bydła, owiec, trzody chlewnej, założyć 20 gniazd świń rasy puławskiej, sprowadzić 50 sztuk owiec rasy Kent i wybudować boisko dla Ludowego Zespołu Sportowego w Smardzewicach, gm. Unewel. Związek postawił też sobie za zadanie wprowadzić 10 procent kobiet do Zarządów Gromadzkich i Gminnych.

Związek Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację uruchomi do dnia Zjednoczenia świetlicę.

Związek Harcerstwa Polskiego stworzy Teatr Kukiełkowy,

Zarząd m. Opoczna uruchamia nowe przedszkole.

Zarząd gm. Skrzyńsko kończy przed terminem budowę mostu na Radomce, który połączy gminę z Wsią Wydrzyn i udostępni mieszkańcom wsi Zbożenna dojazd do swoich pól.

SKIERNIEWICE

Kolejarze Parowozowni Skierniewickiej zgromadzeni w liczbie kilkuset osób na zebraniu, w ubiegłym tygodniu uchwalili uczcić Kongres Zjednoczeniowy wyścigiem pracy w odbudowie warsztatów kolejowych w Skierniewicach.

Ponadto zgromadzeni kolejarze przyjęli rezolucję, w której zobowiązali się doprowadzić do stanu używalności wszystkie maszyny rolnicze Ośrodka Maszynowego Samopomocy Chłopskiej w Makowie, zobowiązując się jednocześnie do konserwowania tychże.

W przyjętym zobowiązaniu zebrani kolejarze warsztatów skierniewickich postanowili wyremontować nadprogramowo i bezpłatnie 1 parowóz na cześć Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych.

ZGIERZ

W dniu 7 grudnia br. o godz. 6 rano załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta“ w Zgierzu wykonała przyjęte zobowiązanie przedkongresowe produkując ponad plan roczny 1.780.000 kg. chemicznych artykułów gotowych, na sumę 401.000.000 zł.

Przyjęte zobowiązanie wykonane zostało dzięki współzawodnictwu przedkongresowemu całej załogi, personelu technicznego i dyrekcji.

Sztafety w Dniu Zjednoczenia

Na terenie Brzezin powołany został Komitet Uczczenia Dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych. W ramach tegoż Komitetu działa Komitet sztafetowy, który organizuje bieg sztafet przez teren powiatu brzezińskiego.

W biegach weźmie udział 100 osób w tym 40 z ZMP i 40 — z SP. Wzdłuż całej trasy na punktach staną wiechy.

Na trasie biegów dyżurować będą sanitariusze i zorganizowane będą punkty odżywcze.

Po zakończeniu biegów odbędzie się w Brzezinach zabawa.

Rąbień

Reorganizacja Gminnej Rady Narodowej

Jak już podawaliśmy skład socjalny Gminnej Rady Narodowej w Rąbieniu w wyniku przeprowadzonej ostatnio reorganizacji zmienił się radykalnie. Na miejsce zasiadających bogaczy wiejskich wprowadzono chłopów średniorolnych oraz robotników, których tam uprzednio w ogóle nie było.

W poprzedniej Radzie było 21 członków, obecnie ilość radnych ograniczono do 12-tu ze względu na niewielkie wymiany gminy.

Eksportujemy warzywa i owoce

W roku bieżącym poważne ilości cebuli zostały w celach eksportowych zakontraktowane u plantatorów. Mimo pewnych trudności, które zarysowały się w okresie jesiennym na rynku cebuli, obecnie akcja eksportowa przebiega normalnie. W tych dniach odpłynął do Anglii statek „Warmia“ zabierając w swych lukach pierwszy transport 800 tonnowy cebuli dla odbiorców angielskich. Od 15 bm. co drugi dzień odpływać będą do Anglii dalsze transporty tego produktu. Ogólna ilość zakontraktowanej w Polsce przez Anglików cebuli wynosi 15 tysięcy ton, z czego plantatorzy województwa łódzkiego dostarczyli 2.200 ton. Istnieje możliwość, że dodatkowo poza zawartymi już kontraktami eksportowymi uda się wyeksportować większe ilości cebuli ciążące na wolnym rynku.

W związku z zapoczątkowanym a rozwijającym się pomyślnie eksportem warzyw Centrala Ogrodnicza przeprowadzi w tym roku kontraktowanie na szeroką skalę owoców: truskawek, malin, porzeczek, wisien itp. Owoce te — jako pulpa — eksportowane będą do Belgii i Anglii. Ponadto w szerokiej mierze będą w tym roku kontraktowane przez Centralę Ogrodniczą buraki, pomidory i cebula. Produkty te znajdą zbyt w Szwecji, Belgii, Szwajcarii i Anglii.

Aleksandrów

Straż Pożarna na cześć Kongresu

Ochotnicza Straż Pożarna w Aleksandrowie podjęła na cześć Kongresu Zjednoczeniowego budowę tak zwanej „wspinalni“, to jest wieży przeznaczonej do obserwacji i ćwiczeń strażackich. Wieża ta, wysokości 13 metrów stanie przy ul. 11 Listopada na placu straży.

W 1945 roku po wyzwoleniu strażacy Aleksandrowa posiadali zaledwie jedną uszkodzoną motopompę i jedną ręczną sikawkę. W ciągu trzech lat z własnych funduszów i swoją pracą dorobili się beczkowozu motorowego o pojemności 3 i pół ton, auto-pogotowia, do czepki z motopompą oraz ciężarówki służącej jako wóz gospodarczy. Poza tym Straż posiada mały motorek-motopompę, oraz całkowity sprzęt pożarniczy. Jednakże z braku funduszów OSP nie może uruchomić 4-go z kolei auta oraz wyremontować uszkodzonej motopompy.

Pokaz gołębi pocztowych

W hali ciężkiego przemysłu Targów Poznańskich uruchomiony został międzynarodowy pokaz gołębi pocztowych. Skupił on około 1.200 okazów gołębi z Polski oraz 300 z Czechosłowacji. Wystawione gołębie mają już za sobą przeloty na przestrzeni od 700 do 800 km.

W związku z wystawą hodowcy polscy i czechosłowaccy podkreślili, że hodowle gołębi pocztowych zyskują coraz więcej zwolenników, zwłaszcza wśród świata pracy. Dowodem tego jest m. in. fakt, że 95 proc. wystawionych przez Polskę gołębi, pochodzi z hodowli robotników.

Dla hodowców Ministerstwo Obrony Narodowej ufundowało 3 cenne nagrody.

Odbudowa mostów Kujawskiej Kolei Wąskotorowej

Na kujawskich kolejach wąskotorowych uroczyście otwarto trzy mosty kolejowe, odbudowane po zniszczeniach wojennych.

W uroczystościach, oprócz przedstawicieli władz, wzięli tłumny udział mieszkańcy okolicznych wiosek i miasteczek.

Jeden z mostów, o konstrukcji żelaznej, wykonali w całości pracownicy służby drogowej kolei wąskotorowej sposobem gospodarczym w wyznaczonym terminie, zużywając 1.474 dniówki robocze zamiast planowanych 1.550 dniówek. Koszt wykonania mostu wyniósł w ten sposób ok. 600 tys. zł. Dzięki mniejszej ilości dniówek zaoszczędzono ponad 500 tys. zł. Drugi most, o konstrukcji stalowej spawano - nitowanej, wykonano o 85 dni przed przewidzianym w planie terminem. Trzeci most, o konstrukcji żelaznej na przyczółkach betonowych został wykonany przez pracowników służby drogowej na 55 dni przed planowanym terminem.

Oszczędności dla KPK wyniosły ok. 700 tys. zł.

Przedterminowe wykonanie prac, związanych z odbudową mostów, zawdzięczać należy przede wszystkim współzawodnictwu pracy na Kujawskich Kolejach Wąskotorowych. Oddanie do użytku tych trzech mostów kolejowych, przyczyni się w znacznym stopniu do usprawnienia ruchu osobowego i towarowego na Kujawskich Kolejach Wąskotorowych.

W czasie uroczystości wyróżnieni zostali przodownicy pracy służby drogowej: Michał Komorek, Stanisław Szczęsny, Józef Makowiecki, Stanisław Straszewski, Franciszek Burnicki, Józef Rowiński, Józef Rajewski, Bronisław Jędrzejczak, Stanisław Waliszewski, Jan Wojtczak i Jan Grzegorek. Otrzymali oni nagrody pieniężne.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 121-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa“. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem". Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu".

Teatr „OSA" Traugutta 1
(w sali „Syreny")

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. **„Porwanie Sabinek".** Udział biorą: **Józef Węgrzyn**, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Ściwiarski, H. Szwajcer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa sprzedaje bilety od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

Teatr „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław [illegible] Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

KINA

ADRIA — „Ostatni etap"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Krakatit"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Zakazane piosenki"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 41"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Czerwony krawat"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „Przygoda na wakacjach"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Pieśń tajgi"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Trzech p. Ludwików"
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ROBOTNIK — „1-go Maja w Moskwie"
„Białoruś w tańcu i pieśni"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Sąd Narodów"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Na morskim szlaku"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Dzieci ulicy"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

ŚWIT — „Jasne łany"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Młodzi idą"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Barwłeczka"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

WISŁA — „Harry Smith odkrywa Amerykę"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Sportowcy związkowi

czczą Kongres Zjednoczeniowy Partii Klasy Robotniczej

WARSZAWA (obsł. wł.) W Radzie Związków Zawodowych m. st. Warszawy odbyła się konferencja delegatów związkowych klubów sportowych z terenu Warszawy w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Przedstawiciele sportu związkowego w obliczu Zjednoczenia Klasy Robotniczej stwierdzają: Polska Ludowa otworzyła nowe perspektywy przed naszą młodzieżą przez stworzenie warunków dla udostępnienia nauki dla najszerszych mas oraz upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu drogą organizowania obozów, kursów oraz imprez o charakterze masowym.

Młodzież Polski Ludowej jest świadoma doniosłości przeprowadzanych przemian społecznych, rozumiejąc, że uczy się, pracuje i nabiera tężyzny fizycznej dla dobra klasy pracującej, dla dobra Polski Ludowej, zmierzającej do socjalizmu w oparciu o Związek Radziecki.

Dla zadokumentowania swej solidarności i udziału w dokonywujących się wydarzeniach w naszym życiu społecznym i politycznym, zebrani przedstawiciele sportu związkowego jednomyślnie postanawiają włączyć się do akcji uczczenia Kongresu przez organizowanie imprez sportowych. **Dochód z tych imprez przeznaczony będzie na budowę Domu Zjednoczeniowej Partii Robotniczej.**

Mistrzostwa ZSRR w boksie

Segałowicz pokonany!

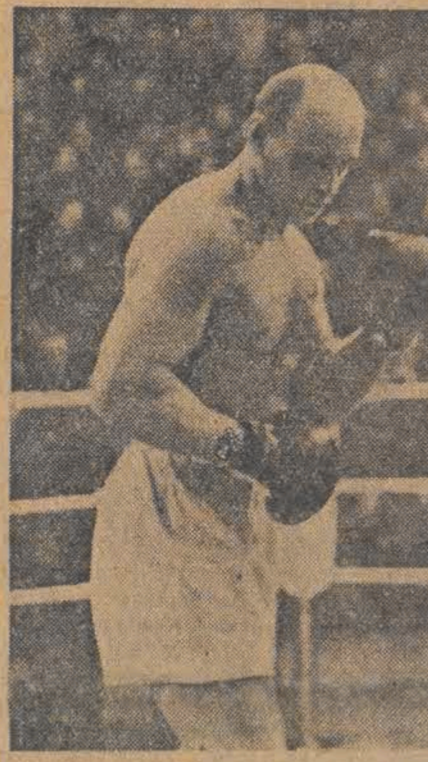
Koroliew wygrywa wszystkie swe walki przez K.O.

MOSKWA (Obsł. wł.) — Na krytych kortach tenisowych stadionu „Dynamo" w Moskwie odbyły się finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Związku Radzieckiego w boksie. W grupie finałowej znalazło się 15 drużyn, reprezentujących 5 pionów sportowych: Sił Zbrojnych ZSRR, radzieckich związków zawodowych oraz stowarzyszeń „Dynamo", „Spartak" i „Rezerwy Pracy". W mistrzostwach wzięło udział szereg czołowych bokserów ZSRR z Koroliewem, Szczerbakowem, Kariste, Grienerem i Segałowiczem na czele.

W wyniku rozegranych spotkań mistrzem drużynowym Związku Radzieckiego w boksie został zespół „Dynamo" przed zeszłorocznym mistrzem — reprezentacją związków zawodowych. W składzie mistrzowskiej drużyny walczyli m.in.: Gennadi, Stiepanow, Kariste, Awdiejew, Bułakow, Linnaemagi i inni.

W ramach zawodów mistrz ZSRR w wadze ciężkiej Koroliew wygrał wszystkie 4 swoje walki przed czasem. Mistrzostwa wyłoniły szereg młodych talentów i przyniosły wiele niespodzianek. W wadze muszej 19-letni Bułakow („Dynamo") zwyciężył niespodziewanie mistrza ZSRR Segałowicza oraz pokonał b. mistrza ZSRR Kudriawcewa. Bułakow otrzymał specjalną nagrodę za wysoką technikę i doskonały styl walki. Podobne nagrody otrzymali Mulin i Griener.

Po zakończeniu mistrzostw przedstawiciele Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wręczyli zwycięskiej drużynie „Dynamo" nagrodę zespołową oraz szereg nagród indywidualnych poszczególnym pięściarzom.



Koroliew wielokrotny mistrz ZSRR w wadze ciężkiej.

Czego spodziewamy się

po dzisiejszym nadzwyczajnym zebraniu lekkoatletów łódzkich

Z polecenia Polskiego Związku Lekkoatletycznego w dniu dzisiejszym odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie lekkoatletów łódzkich. Zostało ono spowodowane kampanią prasową jaką od dłuższego czasu prowadził jeden z dzienników łódzkich, a epilogiem tej akcji były listy otwarte zaw. Pawłowskiego i list zbiorowy zawodników łódzkich, krytykujący działalność ŁOZLA.

Wstrzymujemy się w tej chwili od komentarzy czy działalność ŁOZLA rzeczywiście zasługuje na tak ostrą krytykę, jaka miała miejsce w licznych artykułach prasowych, ale na podstawie obserwacji musimy stwierdzić, że władze ŁOZLA nie były dobrze zestawione. Obok entuzjastów tej gałęzi sportu, byli również malkontenci skłonni tylko do krytykowania co w konsekwencji spowodowało, że wartościowi ludzie odsunęli się od pracy, a w takiej atmosferze nie mogło być mowy o harmonijnej współpracy Klubów z ŁOZLA. Znalazło to również oddźwięk w nielicznych imprezach lekkoatletycznych, których zła organizacja znana jest w całej Polsce.

Stosunki te w łódzkiej lekkoatletyce uzdrowi niewątpliwie Nadzwyczajne Walne Zebranie Klubów Łódzkich wespół z przedstawicielami PZLA, oraz najwyższej magistratury sportu GUKF, które odbędzie się w środę, dnia 8 grudnia br. w sali YMCA ul. Moniuszki 4-a o godz. 10-ej.

Przed wyścigiem W-P-W

Miejsca startu jeszcze nie ustalono

odbędzie się on w Warszawie lub Pradze

WARSZAWA (obsł. wł.) — Z udziałem przedstawicieli Polskiego Związku Kolarskiego: Gołębiowskiego, Klimaszewskiego, Wisznickiego, i Rokosza odbyła się w poniedziałek w Redakcji „Głosu Ludu" konferencja na której przeprowadzono rozmowy wstępne w sprawie organizacji międzynarodowego wyścigu kolarskiego W-P-W.

Ustalono, że wyścig rozegrany zostanie, podobnie jak w ubiegłym sezonie letnim, w czasie od 1 — 9 maja. Trasa oraz miejsce startu i zakończenie wyścigu omówione będą na następnej konferencji w dniu 29 i 30 bm. Konferencja odbędzie się w Warszawie, a nie jak poprzednio projektowano w Pradze. Zaproszeni zostaną na nią przedstawiciele „Rudego Prawa" — współorganizatora wyścigu i Czechosłowackiego Związku Kolarskiego.

Szukamy talentów pływackich!

Po imprezach międzynarodowych, międzymiastowych i międzyklubowych naszych pływaków, które zawsze kończyły się sukcesami organizacyjnymi i sportowymi, zobaczymy obecnie tych, którzy jeszcze nigdy w zawodach pływackich nie startowali.

Imprezę „Szukamy Talentów" organizuje Sekcja Pływacka YMCA w niedzielę 12 bm. na własnej pływalni o godzinie 17.30.

W zawodach tych startować może każda dziewczynka i chłopiec w następujących konkurencjach w zależności od wieku:

ur. 1934 i młodsi 25 mtr. stylem dowolnym klasycznym, wznak

ur. 1933 i 1332 50 mtr. stylem dowolnym klasycznym, wznak

ur. 1931 i starsi 100 mtr. stylem dowolnym, klasycznym, wznak

Każdy zgłoszony może startować tylko w jednej konkurencji. Zwycięzcy otrzymają dyplom pamiątkowy oraz bezpłatny 3-miesięczny abonament na korzystanie z pływalni YMCA.

Zgłoszenia osobiste z zaświadczeniem lekarskim przyjmuje Kierownictwo Wydziału Kultury Fizycznej Polskiej YMCA (Moniuszki 4a) do dnia 10 grudnia br. włącznie.

A WIĘC WSZYSCY MŁODZI NA START!

Czesi przeprowadzają czystkę

Niezdyscyplinowane i szkodliwe jednostki usuwane są z życia sportowego

Wobec mnożących się incydentów na boiskach sportowych, prezydium sekcji piłkarskiej czechosłowackiego „Sokoła" przystąpiło energicznie do akcji, zmierzającej do usunięcia z życia sportowego niezdyscyplinowanych i szkodliwych elementów. Postanowono m. in. wykluczyć z szeregów „Sokoła" wybitnego piłkarza czeskiego z AC „Sparta" — Hronka, który w czasie meczu dopuścił się obrazy graczy wojskowej drużyny ATK.

Za znieważenie sędziego zamknięto boisko klubu „Sokół — Zelezarny" w Trzyńcu na Śląsku Cieszyńskim, a jednego z graczy wymienionego klubu zdyskwalifikowano dożywotnio.

Rozwiązano również klub „Sokół" Kouty) wykluczając kilku jego członków z szeregów organizacji „Sokoła".

Parpan i Szeliga pokonani!

Nowak najbardziej „fair" piłkarzem

KRAKÓW (obsł. wł.) W przeprowadzonej przez jeden z miejscowych dzienników ankiecie na temat, który z piłkarzy krakowskich gra najbardziej fair — pierwsze miejsce zdobył środkowy napastnik „Garbarni" Nowak, dystansując nieznacznie Parpana i Szeligę z „Cracovii".

Kryzys wśród zawodowców

NOWY JORK (obsł. wł.) W Waszyngtonie zakończyły się międzynarodowe zawody dla kolarzy zawodowych, tzw. „sześciodniówka". Pierwsze miejsce zajęła w nich para belgijska Pederson — Brunceau przed zespołem holenderskim Van Gent — Remkes, który był o 1 okrążenie za zwycięzcami. Para amerykańska Rupprecht — Shipman zajęła trzecie miejsce.

Z wyścigu wycofało się 6 drużyn europejskich, ponieważ nie otrzymali obiecanej zapłaty.

Dobrali się!

NOWY JORK (obsł. wł.) W styczniu 1949 roku organizują Amerykanie w Lake Placid bobslejowe mistrzostwa świata. Na mistrzostwa zaproszeni zostali oficjalnie bobsleiści niemieccy.

Międzynarodowa Federacja Bobslejowa, w skład której wchodzą w większości przedstawiciele USA, zaproszenie to potwierdziła.

Charakterystyczne jest, że dotychczas poza USA, Szwajcarią i Niemcami nie ma innych zgłoszeń.

SUROWICE PRZECIWJADOWE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia — zobowiązał do posiadania surowic przeciw jadowi żmij i przeciw jadowi kiełbasianemu następujące apteki:

Głuchowskiego przy ul. Narutowicza 6, Bartoszewskiego przy ul. Piotrkowskiej 95, Wagnera przy ul. Piotrkowskiej 67, Danieleckiego przy ul. Piotrkowskiej 127, M. Epsztajna przy ul. Piotrkowskiej 225, Steckla przy ul. Piotrkowskiej 25

3 — 034523